

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, środa 10 sierpnia 1955 r. Nr 190 (604)

ZSRR złożył sprawozdanie z rocznej pracy elektrowni atomowej Amerykanie przedstawili nowy typ reaktora Drugi dzień konferencji atomowej w Genewie

GENEWA (PAP). — W dniu 9 sierpnia obrady przedpołudniowe międzynarodowej konferencji w sprawie jądrowego stosowania energii pokojowej dotyczyły wymiany doświadczeń w dziedzinie budowy i eksploatacji reaktorów jądrowych.

Przewodniczył jeden z najwybitniejszych angielskich badaczy fizyki jądrowej — John Cockcroft.

Kierownik naukowy pierwszej radzieckiej elektrowni przemysłowej o napędzie atomowym, znany fizyk-teoretyk D. J. Blochinczew wygłosił opracowany wraz z dyrektorem elektrowni N. A. Nikołajewem referat omawiający działanie tej elektrowni.

Uruchomiono ją 27 czerwca 1954 r. dostarcza ona mocy 5 tysięcy kilowatów. Według danych referatu, elektrownia wyprodukowała dotychczas 15 milionów kWh energii i nie miała żadnej awarii. Ciepła dostarcza w niej reaktor uranowy z moderatorem grafitowym. Jako paliwo atomowe użyto wzbogaczonego uranu zawierającego 5 procent izotopu uranu 235. Chłodzenie odbywa się za pomocą wody przepływającej pod ciśnieniem około 100 atmosfer przez wymiennik ciepła, w którym wytwarza się para napędzająca turbinę parową, turbina wprawia w ruch prądnice.

Referat prof. Blochinczewa ilustrowany był licznymi przezręczymi. Prelegent podał wiele informacji technicznych. Uczestnicy konferencji mieli ponadto możliwość obejrzenia na wystawie modelu tej elektrowni oraz przyjrzenia się bliżej jej działaniu na filmie wyświetlonym również na wystawie.

Blochinczew zakomunikował, że obecnie w Związku Radzieckim opracowuje się plany budowy elektrowni atomowych różnych typów o mocy 50—100 tysięcy kilowatów i więcej. Obsługa tych elektrowni będzie prostsza niż obsługa elektrowni zwykłego typu, a koszty wyprodukowania 1 kWh będą się wahały w granicach zaledwie 10—20 kopiejek.

Po referacie prof. Blochinczewa wywiał się ożywiona dyskusja, w toku której odpowiadał on na liczne pytania delegatów USA, Kanady, Wielkiej Brytanii, Indii, Holandii i Argentyny.

Następnie delegat Stanów Zjednoczonych prof. W. H. Zinn w ciekawym doniesieniu opisał doświadczenia grupy badawczej amerykańskiej w Argonne National Laboratory, przeprowadzone w skali przemysłowej z reaktorem z gorącą wodą. Ten typ reaktora — jak podkreślił uczony amerykański — ma przed sobą wielką przyszłość.

Członek amerykańskiej komisji do spraw energii atomowej prof. Davies omówił koszty budowy i eksploatacji elektrowni atomowych. Zdaniem prof. Daviesa, koszty budowy takich elektrowni nie powinny już obecnie przekraczać 250 dolarów na jeden kilowat projektowanej mocy.

Na posiedzeniu popołudniowym przewodniczył prof. Francis Perrin, wysoki komisarz do spraw energii atomowej we Francji.

Prasa egipska o umowie handlowej z Chinami

LONDYN (PAP). — Prasa egipska poświęca obszernie komentarze umowie handlowej zawartej między Chińską Republiką Ludową a Egiptem.

„To ważne posunięcie — pisze dziennik „Al Gumhuria” — oznacza, że Egipt zerwał wiązanie go okowy monopolu zagranicznego”. Dziennik podkreśla, że Egipt wyzwolił spod wpływu obcego kapitału najważniejszą dziedzinę rolnictwa, jaką jest dla jego ludności uprawa bawny.

Dziennik „Al Ahram” komentując umowę chińsko-egipską, oświadcza: „Egipt zerwał w interesie swego narodu żelazną kurtynę zawieszoną przez niedotknięte państwo wokół Chin Ludowych”. Dziennik „Al Akhbar” wyraża przekonanie, że „krok ten przyczyni się do rozkwitu rynku egipskiego”.

tryczna produkowana w elektrowniach atomowych jest już na ogół tańsza niż otrzymywana przy użyciu zwykłego paliwa.

Dalsze referaty poruszały zagadnienia prawne i administracyjne związane z wyzwoleniem energii atomowej. M. in. omawiano aspekty prawne ochrony przed szkodliwą promieniotwórczością.

Rokowania chińsko-amerykańskie w Genewie



Na zdjęciu: widok sali obrad w Pałacu Narodów. Czwarły od lewej: szef delegacji chińskiej, ambasador ChRL w Warszawie Wang Ping-nan, płaty od lewej: szef delegacji Stanów Zjednoczonych ambasador USA w Pradze A. Johnson.

Prowokacyjne wystąpienie bońskich rewizjonistów

BERLIN (PAP). — Jak podaje agencja ADN, w ostatnią niedzielę odbyły się w Niemczech zachodnich zjazdy tzw. ziomkostw, zrzeszających przesiedleńców z Polski i Czechosłowacji. Na zjazdach tych szereg czołowych działaczy rewizjonistycznych wygłosiło prowokacyjne przemówienia przeciwko Polsce i NRD. Minister rządu bońskiego Jakub Kaiser oświadczył bezczelnie na zjeździe ziomkostwa w Passau, że „wyzwolenie” NRD jest warunkiem zdobycia terenów z drugiej strony Odry i Nysy. Z prowokacyjnym żądaniem rewizji granicy na Odrze i Nysie wystąpił również przewodniczący senatu Bremy, członek SPD, Krizan, a minister spraw wewnętrznych rządu krajowego Hesji Schneider, również członek SPD, powiedział cynicznie na zjeździe przesiedleńców w Frankfurtu n. Menem, że „nie wolno rezygnować z ziem niemieckich na wschodzie”. Najbardziej prowokacyjny charakter

miał zjazd tzw. ziomkostwa Pomorza w Berlinie zachodnim, na którym domagano się odebrania Polsce Szczecina.

Jugosłowiańska delegacja parlamentarna w ZSRR



2 bm. na zaproszenie Rady Najwyższej ZSRR przybyła do Moskwy delegacja Skupszczyzny Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii.

Na zdjęciu: członkowie delegacji w czasie przyjęcia na Kremlu. Od lewej: przewodniczący Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR W. P. Łacis, przewodniczący Związku Rad. Najwyższej delegacji parlamentarnej W. Bakaricz oraz ambasador nadzwyczajny i pełnomocny FLRJ w ZSRR — D. Widicz.

larno-naukowych i dokumentalnych.

BONN. — Dziennik „Der Abend” zamieścił wiadomość o wizycie w Duesseldorfie, w której podaje:

„W kołach bońskiego ministerstwa wojny mówi się o tym, że z 500 000 żołnierzy zachodnio-niemieckich przeznaczonych dla NATO, nie mniej niż 130 000, tj. ponad 1/4 zostanie rozmieszczona na granicy z Austrią. Dla zakwaterowania tych wojsk wybrano 300 garnizonów leżących w Bawarii w pobliżu granicy austriackiej. Są to te same punkty, które posłużyły Hitlerowi za przyczółki dla dokonania okupacji Austrii”.

DELHI. — Minister stanu Uttar Pradesh, Chanan Singh oświadczył, że według dotychczasowych obliczeń, w powodzi, która spustoszyła tę część Indii, poniosła straty 5 milionów osób, do stała zatopionych 10 000 wioszek i zniszczono piony na powierzchni 4 mln. akrów.

BONN. — Agencja ADN podaje, że w zakładach benzynowych „Gelsenberg Benzol AG” nastąpiła w sobotę wieczorem druga z kolei wielka eksplozja, w wyniku której wielu robotników zostało ciężko rannych. Kierownictwo zakładów wstrzymało się od udzielenia informacji o przyczynach eksplozji.

- ★ Pracowita noc warszawskich kolejarzy
- ★ Codziennie 150 tys. widzów
- ★ Dziewczeta z 30 krajów spotkały się z aktorami i pisarzami

NA V FESTIWALU

Gorączy ruch panował w nocy z 8 na 9 bm. na wszystkich niemal dworcach warszawskich. Co kilka minut przyjeżdżały bolidy z różnych stron kraju specjalne pociągi wiozące grupy uczestników Festiwalu. To już po raz trzeci na kilkudniowy pobyt do festiwalowej Warszawy przyjechało 35 tys. młodych przodowników pracy z fabryk, hut, kopalń, POM-ów, PGR-ów, przodowników nauki i pracy społecznej ze szkół i uczelni wszystkich województw Polski.

Największe miasteczko festiwalowe na Rakowiec przyjmowało jednorazowo w swe gościnne „mury” 26 tys. uczestników. Tutaj też od wczesnego ranka w dniu 9 bm. można było usłyszeć co chwile nadawane przez głośniki komunikaty — „Witamy serdecznie uczestników Festiwalu”.

Codziennie ok. 150 tys. widzów — mieszkańców Warszawy i uczestników Festiwalu ogląda w salach i na placach imprezy artystyczne.

Festiwal jest jedyną niepowtarzalną okazją dla mieszkańców stolicy do poznania przebiegającej kultury dziesiątków narodów, poznania ich pieśni, tańców, obyczajów. Jak Warszawa Warszawy, nigdy jeszcze na jej ulicach nie tańczono, ognistego „Fandango” w wykonaniu autentycznych „cabbaleros” w szeroko-krzydłych sombrero lub chińskiego „tańca smoka”, oszalałymi jęknącymi głosami i niesamowitą wprost zręcznością tancerzy. A wieczorami przy świetle różnokolorowych lampionów na warszawskich ulicach w rytmie tam-tamów afrykańskiej delegacji wykonują swój przywieziony tu wprost z serca Afryki — ludowy taniec.

W ramach imprez festiwalowych dziewczęta z przeszło 30 krajów wzięły udział w spotkaniu z wybitnymi aktorami i pisarzami, by w serdecznej, bezpośredniej rozmowie dowiedzieć się o życiu kulturalnym i sztuce różnych narodów, opowiedzieć o kulturze swoich krajów.

Narady aktywu łódzkiej i wojewódzkiej organizacji partyjnej

Wczoraj odbyła się narada aktywu łódzkiej organizacji partyjnej, poświęcona omówieniu materiałów IV Plenum KC PZPR.

Referat o zadaniach łódzkiej organizacji partyjnej w świetle materiałów IV Plenum KC PZPR i sekretarza KŁ PZPR — Jan Jabłoński.

W dyskusji nad referatem ob. Jabłońskiego zabrali głos: Mikołaj Mikuc, Władysław Karolewski, Bolesław Grabowski, Jan Baranowski, Józef Rybaczek, Józef Wasiał, Eugeniusz Kwiatkowski, Adam Suchow, Władysław Szczygielski, Stanisław Zagorzeński, Mieczysław Krzyżaniak.

W czasie dyskusji zabrala również głos Helena Kozłowska, członek KC PZPR.

Słowo końcowe wygłosił sekretarz KŁ PZPR — Bolesław Malinowski.

Na zakończenie narady powołano komisję w celu opracowania założeń pięcioletniego planu rozwoju rolnictwa na terenie Wielkiej Łodzi oraz opracowania planu pomocy dla wsi woj. łódzkiego.

W dniu wczorajszym odbyła się również narada wojewódzkiego aktywu partyjnego poświęcona omówieniu materiałów IV Plenum KC PZPR. W naradzie wzięli udział wiceminister rolnictwa Czesław Domagała.

Referat pt. „Problemy rozwoju gospodarki rolnej w województwie łódzkim w świetle uchwały IV Plenum KC PZPR” wygłosił sekretarz KW PZPR Roman Bukowski.

W dyskusji nad referatem zabrali głos ob. ob.: Sapkowski, Klawiter, Glinicki, Stachurski, Roszkiewicz, Krautforst, Bobrowski, Pawlak, Tomczak, Miśkiewicz, Malukus, Wawer, Bohnowski, Sitek, Hilewicz, Zółtaszek, Horodecki.

Dyskusję podsumował Roman Bukowski.

Na zakończenie narady powołano komisję w celu opracowania założeń pięcioletniego planu rozwoju rolnictwa w woj. łódzkim.

Dwie spółdzielnie produkcyjne w pow. łaskim — Holendry i Okup Mały zrealizowały już swe dostawy zboża.

W pozostałych spółdzielniach trwają bądź to przygotowania do omlotów, bądź też już omloty. Zgodnie z podjętym zobowiązaniem wszystkie spółdzielnie produkcyjne w pow. Łask do dnia 20. 8. br. mają wykonać w 100 proc. dostawy zboża. (F. O.)

Sobotni dzień w strykowskim magazynie zapowiadał się pracowicie. Należało przygotować furmanki zalegające zbożem. M. in. przybył do punktu gospodarz Antoni Kąmierzak z Bratoszewic gospodarujący na 5 ha, który dostarczył 342 kg. zboża wywiązał się całkowicie z obowiązku wobec państwa.

Termin mam na 30 sierpnia — mówi — ale nie czekałem tego terminu. Państwu potrzebne jest zboże. Żyto w tym roku obrodziło pięknie, znacznie lepiej niż w ubiegłym.

Ob. Józef Sobierajski z Koźła dostarczył 1081 kg żyta jako pierwszy ze swojej gromady spełniając obywatelski obowiązek.

— U nas zaczynają dopiero zwozić — mówi. — Ja tam nie czekałem na maszynę, wziąłem się do roboty jak tylko żyto nadawało się do koszenia.

Co prawda termin mam 28 sierpnia, ale przecież państwu potrzeba ziarna, bo robotnik przy maszynie nie może być głodny. A oddać jest z czego, bo zboże obrodziło pięknie i sypie dobrze.

Dotychczas do GS dostarczyło zboże 23 rolników z czego 8 wywiązało się w 100 proc.

Magazyn w Strykowie jest dobrze przygotowany na przyjęcie zboża. Przeprowadzono dezynfekcję gazonu, przygotowane dostateczny zapas worków. Obecnie wre praca przy przyjmowaniu ziarna. A. K.

Halo! Czy redakcja? Tu PGR. Chcemy podać kolejny meldunek żniwny.

Do 7 bm. w skali całego Zjednoczenia zwieziono 50 proc. żyta. W zwózce przoduje Zespół Dębolski (57 proc.) i Zespół Strzałkowski (56 proc.). Poza tym w gospodarstwach PGR-owskich skoszone już 80 proc. arealu pszenicy, z czego zwieziono 16 proc. W pracach tych wyróżniają się zespoły Czerniew i Babsk.

— A jak stoicie z jęczmieniem?

— W skali Zjednoczenia skosiliśmy 94 proc. zaś zwieziliśmy 23 proc. Zwózko jęczmienia zakończył całkowicie zespół Czerniew.

— Czy macie już jakieś gospodarstwo, które by zakończyło koszenie 4 podstawowych zbóż?

— Owszem, są nawet dwa zespoły — Babsk i Czerniew. Babsk przoduje również w podorywkach. Nie ustępują mu zespoły Łódź i Wenecja.

— Jeszcze jedno. Ile zboża dostawiliście do magazynów? — Ogółem 2800 q... (Jat)

ZE SWIATA

SAIGON. — Wczorajem, 8 bm. dokonano tam zamachu bombowego na gmach ministerstwa sprawiedliwości rządu południowowietnamskiego. Prasa stwierdza, że celem zamachu było zabicie premiera Ngo Dinh Diema, który na pół godziny przed zamachem przebywał w ministerstwie.

Jednocześnie dokonano zamachu na jeden z urzędów pocztowych w Saigonie. Dwie osoby zostały zabite.

PNOM PENH. — Z Kambodży donoszą, że policja aresztowała tam szereg wydawców dzienników i dziennikarzy. Trzy dni nikt, która wypowiadała się przeciwko ingerencji USA w wewnętrzne sprawy Kambodży zostały zamknięte.

NAIROBI. — Brytyjskie władze kolonialne ogłosiły komunikat, w którym stwierdzają, iż ostatnio angielskie oddziały wojskowe zabiły 98 członków „Mury” (grupę antykolonialistów), czyli uczestników ruchu narodowo-wyzwolenczego.

BUDAPEST. — Ostatnio przebywała w Jugosławii delegacja filmowców węgierskich, która brała udział w festiwalu filmów jugosłowiańskich. W czasie pobytu w Jugosławii delegacja węgierska przeprowadziła rokowania, w wyniku których osiągnięto porozumienie w sprawie wymiany między obu krajami filmów fabularnych, popularnych i dokumentalnych.

Z kraju

KLINIKA, JAKIEJ NIE BYŁO

W listopadzie br. ma być oddana do użytku budująca się przy ul. Lindleya w Warszawie nowoczesna klinika ortopedyczna Akademii Medycznej — pierwsza tego typu w kraju. Pod kierunkiem światowej sławy chirurga prof. dr. Grucy będą się w niej specjalizować młode kadry przyszłych lekarzy.

Klinika posiadać będzie szereg sal operacyjnych, pracowni, sal wykładowych wyposażonych w najbardziej nowoczesne urządzenia produkcyjne krajowej i zagranicznej. Główna sala operacyjna zaopatrzona zostanie w tzw. bezciężnową kopie Waltera, która umożliwi studentom dokładne obserwowanie przebiegu operacji. Sprowadzone z Czechosłowacji specjalne aparaty sterylizujące zapewnią w sali stały dopływ nieskażonego powietrza.

W całym gmachu zastosowana zostanie mechaniczna wentylacja z nawilżaniem.

Pacjenci kliniki będą mieli do swojej dyspozycji latem taras na dachu budynku wyposażony w leżaki, zimną i ciepłą kąpiel oraz okna z szklą kwarcową przepuszczającą promienie ultrafioletowe.

Doskonale wyposażone zostaną sale dla rekonwalescentów. Znajdą się w nich m. in. specjalne baseny oraz przyrządy gimnastyczne.

MIASTECZKO STUDENCKIE W OPOLU

Zniknęły już ostatnie rusztowania okalające okazały gmach Domu Studenta, jednego z największych obiektów budującego się miasteczka studenckiego w Opolu. Do gmachu tego już za kilka miesięcy sprowadza się słuchaczy Wyższej Szkoły Pedagogicznej — pierwszej w dziejach Opolszczyzny wyższej uczelni. W chwili obecnej wykańcza się wnętrza poszczególnych pomieszczeń Domu Studenta, których łączna kubatura wynosi przeszło 35,5 tys. m. sześć.

W blisko 100 pokojach mieszkalnych, do których doprowadzono już instalację świetlną i centralnego ogrzewania, przystąpiono do układania podłóg parkietowych.

W najbliższym czasie rozpocznie się montaż centralnej kotłowni, która ogrzewać będzie również pozostałe obiekty miasteczka.

Intensywna naprawa dróg i mostów

Po powodzi w woj. krakowskim

W związku z opadaniem wód na całym obszarze woj. krakowskiego odwołany został alarm powodziowy. Poziom wód utrzymuje się poniżej stanu zagrożenia. Ludność miejscowości ewakuowanych powróciła już do swoich domostw.

Na drogach biegnących w pobliżu rzek trwają intensywne prace naprawcze.

W wyniku powodzi zostało ponad dwadzieścia mostów częściowo uszkodzonych. Doprowadza się je obecnie szybko do porządku.

Prezydja rad narodowych udzielają powodzianom pierwszej pomocy w postaci przydziałów żywności i odzieży.

Świadek amerykańskiego dziennikarza

Jak żyją ci, którzy „wybrali wolność”

„W barakach zastałem tłum wynędzniałych mężczyzn, kobiet i dzieci trapiących chorobami, żyjących w brudzie i zaduchu, otrzymujących tylko tyle żywności, by nie umarli z głodu. W rozmowach z nimi dowiedziałem się, że są rozgoryczeni, zrozpaczeni i pozbawieni nadziei na przyszłość — tak opisuje życie ludzi, którzy uciekli na Zachód, amerykański dziennikarz E. Lyon.

Zwiedził on ostatnio obozy dla uchodźców znajdujące się w Niemczech zachodnich.

Fragmenty jego artykułu opublikował „New York Times”. Oboz ten — pisze dalej E. Lyon — nie sta-

nowi, niestety, wyjątku. Jest to typowy tego rodzaju oboz w Europie i na Bliskim Wschodzie, gdzie dziesiątki tysięcy ludzi, którzy „wybrali wolność”, zaczęło pędzić nędzne, pozbawione treści życie.

Niektórzy z tych nieszczęśliwych przebywali w obozach od 9 lat.

Inni uchodźcy żyjący poza obrębem oficjalnych obozów, nie mają się lepiej. Mieszkają oni w ruinach, w opuszczonych wagonach kolejowych i w prymitywnie skleconych lepiankach.

W dalszej części artykułu autor wyraża zaniepokojenie z powodu masowego powrotu uchodźców do ojczy-
stych krajów.

U progu nowej ery

Komentarze prasy światowej o konferencji uczonych-atomowców w Genewie

Prasa światowa wiele miejsca poświęca omawianiu rozpoczętej w Genewie w dn. 8 bm. międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej.

USA

„Wszystkie mocarstwa atomowe będą się starały uzyskać w oczach ludzkości przez ujawnienie jak największej ilości danych, co do tego, jak atom może uczynić życie ludzkie dłuższym i szczęśliwszym — pisze dziennik „New York Times”. — To współzawodnictwo w szerzeniu wiedzy jest najbardziej zachęcającym zjawiskiem naszych czasów. Jest jeszcze wiele problemów do rozwiązania, wiele uraz do zapomnienia, jednak w Genewie stajemy dziś w obliczu nowego, jasnego świata jutra. Z chwilą gdy ludzkość ujrzała wizję tego świata, nie łatwo z niej zrezygnować.”

„World Telegram” stwierdza, że szersze zastosowanie energii atomowej w celach pokojowych może przyczynić się do rozwiązania problemu zakazu broni masowej zagłady.

Francja

„W międzynarodowych kołach francuskich — wskazuje agencja

Z pobytu delegacji rolników amerykańskich w Zw. Radzieckim

W dniu 8 bm. amerykańska delegacja rolnicza zwiedzała Stalingrad.

Członkowie delegacji z wielkim zainteresowaniem obejrzały muzeum obrony Carycyna — Stalingradu. Dyrektor muzeum N. I. Podlesnow opowiedział gościom amerykańskim o obronie Carycyna podczas wojny domowej i o walkach stalingradzkich w czasie wielkiej wojny narodowej.

Mówił on również o roli koalicji sojuszniczej w rozgromieniu faszystów hitlerowskich.

Goście zatrzymali się dłużej w sali, w której złożone są podarunki i listy z pozdrowieniami dla bohaterów obrońców Stalingradu nadesłane ze wszystkich stron świata. Członkowie delegacji z uwagą odczytali listy prezydenta USA Roosevelta z dnia 17 maja 1944 r., w którym w imieniu narodu amerykańskiego wyraża on podziw dla obrońców Stalingradu.

W muzeum rolnicy amerykańscy zawarli znajomość z kaziem dońskim P. S. Kurinem, który wraz ze swymi trzema synami brał aktywny udział w obronie Stalingradu.

AFP — wita się z zadowoleniem otwarciem konferencji genewskiej. W kołach tych podkreśla się, że Francja przywiązuje duże znaczenie do pokojowego wykorzystania energii atomowej, tym bardziej, iż na terytorium francuskim nie ma niewyczerpanych zasobów surowców energetycznych. Agencja stwierdza także, że międzynarodowe koła francuskie wyrażają zadowolenie z tego, iż „zagadnienia atomowe nie będą obecnie znajdowały się wyłącznie w rubryce „ściśle tajne”, lecz omawiane będą przez główne mocarstwa.”

„Potęga słońca zostanie wkrótce oświecona” — pod takim tytułem zamieścił artykuł na temat konferencji genewskiej francuski dziennik „Parisien Libere”. „Już sama hipoteza, że będzie można pewnego dnia ukraść słońce potęgę, stanowi wspaniałą ilustrację zasięgu możliwości otwierających się przed człowiekiem w związku z wdrożeniem do świata atomu” — pisze dziennik.

Anglia

Angielski dziennik „Daily Telegraph” pisze m. in.:

„Wraz z otwarciem w Genewie konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej może się rozpocząć nowa era. W znacznym stopniu jest to oczywiście rezultatem ogólnej poprawy stosunków międzynarodowych. Wobec zmniejszenia się groźby wojny, argumenty na rzecz odcenienia ścisłej tajemnicy informacji w sprawach atomowych straciły na znaczeniu. Świat stoi w obliczu nowej przełomowej rewolucji. Powstaje kwestia, który kraj pierwszy zbierze owoce tej rewolucji. Dziennik stwierdza, że wielkie mocarstwa rywalizują między sobą w dążeniu do jak najszybszego szerokiego wykorzystania energii atomowej w celach pokojowych.

„Times” pisze, że przedstawione na konferencji referaty „dają znaczny zasób nowych wiadomości, które staną się ogólnym doświadczeniem. Nawet laicy — stwierdza dziennik — nie będą podawali w wątpliwość wielkiego znaczenia tej konferencji zważając na upływ 10 lat, w ciągu których wszystkie ważne szczegóły procesu produkcyjnego energii atomowej otoczone były we wszystkich krajach zupełną tajemnicą...”

Szwajcaria

W prasie szwajcarskiej światowa konferencja uczonych atomowców jest oczywiście tematem centralnym. „Gazette de Lausanne” z 8 sierpnia zamieszcza artykuł wstępujący pt.: „Gdy tajemnica nie popłaca”. Czytamy tam m. in.:

„Dzisiaj postęp nauki doszedł do takiego punktu, że nie popłaca już tajemnica, przynajmniej jeśli chodzi o użycie energii atomowej do celów pokojowych. We wszystkich wielkich krajach osiągnięto mniej więcej takie same wyniki. Tymczasem unosi się nad ludzkością potworna groźba bomby wodorowej. Ludzie nauki widzą, że straszliwa energia ująta w jądrze atomowym może zniszczyć ludzkość. Ta wspólna obawa zbliża uczonych i polityków... Chodzi o znalezienie nowej drogi, na której świat mógłby żyć, a nie skazywać się na zagładę.”

Chiny

„Zenninzipao” w artykule wstępnym ocenia konferencję międzynarodową w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej jako ważne wydarzenie.

Antyfrankistowskie demonstracje w Hiszpanii

PARYŻ (PAP). — Dziennik „l'Humanite” powołując się na wydawaną nielegalnie gazetę Hiszpańskiej Partii Komunistycznej „Mundo Obrero” donosi o demonstracjach antyfrankistowskich, które odbyły się w Hiszpanii.

Największa demonstracja odbyła się ostatnio w Saragossie. Przeszło 4 tys. Hiszpanów oburzonych samowolą policji skandowało hasła antyfrankistowskie. W czasie demonstracji doszło do starć między policją frankistowską a masami pracującymi.

nie współczesnego życia międzynarodowego.

Dziennik przypomina pomoc, jakiej udzielił w tej dziedzinie Związek Radziecki Chińskiej Republice Ludowej i wschodnioeuropejskim krajom demokracji ludowej, jak również deklaracji Związku Radzieckiego w sprawie rozszerzenia w przyszłości kręgu krajów, którym pomoc taka będzie udzielana. Związek Radziecki — pisze dziennik — szczerze wierzy, że niewyczerpane potencjalne możliwości energii atomowej można będzie szeroko wykorzystywać dla dobra ludzkości.

Naród chiński jest żywnie zainteresowany w pokojowym wykorzystaniu energii atomowej. Przeszło 400 milionów podpisów zebranych w Chinach pod apelem Światowej Rady Pokoju wyraża woli narodu chińskiego, który wypowiada się za zakazem broni atomowej i za wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych.

Lisynmanowcy postawili „ultimatum” komisji nadzorczej w Korei

Bezczelne prowokacje w Seulu, Inczonie i Pusanie

LONDYN (PAP). Jak donosi z Seulu Agencja Reutersa, rząd lisynmanowski, kontynuując politykę gróźb i prowokacji wobec komisji nadzorczej państw neutralnych w Korei, oficjalnie przekazał komisji „ultimatum”, w którym domaga się, by opuściła ona Koreę południową najpóźniej do 13 sierpnia.

W „ultimatum” tym rząd południowo - koreański grozi użyciem siły wobec członków komisji.

7 bm. zorganizowana została w Seulu prowokacja wymierzona bezpośrednio przeciwko członkom komisji. Prowokatorzy usiłowali wdrzeć się do siedziby komisji. Prasa donosi, że wrogie wystąpienia wobec przedstawicieli komisji odbyły się również w miastach Pusan i Inczon.

Radio londyńskie podało, że w wyniku starć między prowokatorami a strażą ochronną przedstawicieli komisji nadzorczej państw neutralnych sześć

Prasa egipska z niepokojem pisze o sytuacji w Sudanie

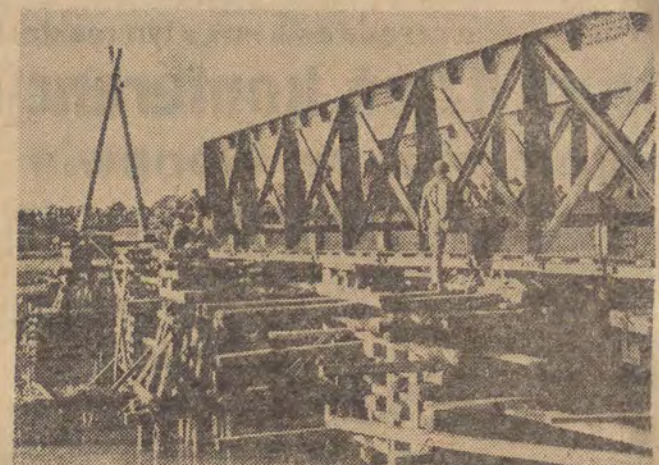
KAIR (PAP). — W chwili obecnej prasa egipska poświęca wiele uwagi sytuacji panującej w Sudanie.

Delegacja sudańska, która przebywała w Kairze w związku z obchodem narodowego święta egipskiego — „dnia niezawisłości” — opublikowała szereg oświadczeń, w których stwierdza, że władze angielskie w Sudanie wysyłają swe wojska do południowych rejonów kraju w celu tłumienia ruchu na rzecz wyzwolenia narodowego.

Dziennik „Al Kahira” pisze, że po ewakuacji wojsk angielskich ze strefy Kanału Sueskiego Anglii i Amerykanie ponownie próbują usadowić się w rejonach położonych w pobliżu kanału.

Koła imperialistyczne — stwierdza dziennik — dążą do podporządkowania swoim wpływom Środkowego Wschodu i po utworzeniu turecko-irackiego ugrupowania chcą przystąpić do zmontowania „paktu afrykańskiego”. Organizowanie tego paktu koła imperialistyczne pragną rozpocząć od całkowitego opanowania Sudanu. Inne dzienniki egipskie wskazują, że Anglia dąży do zapewnienia sobie swobodnej eksploatacji zasobów surowcowych Sudanu. Ludność Sudanu żyje w niesłychanie ciężkich warunkach. W południowych rejonach kraju często wybuchają groźne epidemie. Duża część mieszkańców tych rejonów choruje na gruźlicę.

Z frontu odbudowy w Wietnamie



Ubiegły rok — pierwszy rok pokoju w Wietnamie — ludność wyzwolonych obszarów poświęciła na intensywne usuwanie zniszczeń pozostawionych przez wieloletnią wojnę. Jednym z centralnych zadań była odbudowa linii kolejowych. Na zdjęciu: robotnicy pracują przy naprawie mostu kolejowego na linii Hanoi — Namdinh.

Wokół kryzysu rządowego w Indonezji

Przedstawiciele społeczeństwa domagają się utworzenia rządu demokratycznego

DJAKARTA (PAP). — Jak donosi prasa, 9 bm. trwały rozmowy między przywódcami poszczególnych partii w sprawie utworzenia nowego rządu.

Z różnych części kraju przybywają do Djakarty delegacje, które domagają się sformowania demokratycznego rządu na szerokiej bazie parlamentarnej.

8 bm. przewodniczący parlamentu Sartono przyjął delegację z Bandungu, w skład której wchodził przedstawiciel Partii Robotniczej, Muzułmańskiej Partii Zjednoczonej, Partii Komunistycznej, federacji chłopskiej — „Barisan Tani Indonesia” i organizacji kobiecych.

Delegacja zażądała w imieniu ludności zachodniej Jawy, aby nie dopuszczono do sformowania rządu z przedstawicielem partii Masjumi na czele. Delegacja oświadczyła, że ludność zachodniej Jawy pragnie utworzenia rządu prawdziwie demokratycznego. Analogiczne żądanie wysunęła delegacja przedstawicieli różnych partii politycznych południowej Sumatry.

Niektóre dzienniki z 9 bm. ostrzegają, że jeśli zostanie sformowany rząd z przedstawicielem partii Masjumi na czele, to w Indonezji wzrosną wpływy państw kolonialnych i nastąpi zaktywizowanie działalności band reakcyjnych.

Plenum KC Komunistycznej Partii Indonezji

DJAKARTA (PAP). — Dnia 7 bm. odbyło się plenum KC Komunistycznej Partii Indonezji. Referat wygłosił sekretarz generalny partii Aidit. Po omówieniu sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej Aidit podkreślił doniosłe znaczenie dalszego umacniania Frontu Narodowego oraz przeprowadzenia powszechnych wyborów w Indonezji. Przyszłe wybory powszechne — oświadczył mówca — mają wyjątkowo duże znaczenie dla kraju.

Mówiąc o trwającym w Indonezji kryzysie rządowym, Aidit oświadczył, iż należy uczynić wszystko, co jest możliwe, aby nowy rząd utworzony został na jak najszerzej demokratycznej podstawie, aby w skład tego rządu wchodził przedstawiciel wszystkich grup parlamentarnych, w tym również partii Masjumi i partii komunistycznej.

Aidit wezwał masy pracujące Indonezji, aby zapobiegły utworzeniu reakcyjnego rządu.

Prace uczonych japońskich nad wywołaniem sztucznego deszczu

LONDYN (PAP). — Z Tokio donoszą, że zdaniem kilku uczonych japońskich, już w niedalekiej przyszłości będzie można w sztuczny sposób powodować deszcz.

Jeden z profesorów japońskiego instytutu do badań nad rakietami, Mideo Itokawa przeprowadził szereg eksperymentów z rakietami w celu spowodowania sztucznego deszczu.

„Wyniki tych doświadczeń — oświadczył Itokawa — wskazują, iż będzie możliwe wywołanie sztucznego deszczu za pomocą rakiet”. Uczniowie japońscy projektują wypuszczenie w przyszłym roku większej ilości rakiet, które mają spowodować sztuczny deszcz. O tym, w jaki sposób mają działać te rakiety, prasa nie została poinformowana.

Sigurd Gruhl

redaktor pisma „Die Junge Generation”
Berlin (NRD)

Warszawę zamknąłem w sercu

(Artykuł napisany specjalnie dla „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”)

Było słoneczne popołudnie. Szedłem pogrążony w myślach najpiękniejszą ulicą naszej stolicy — Berliną — Aleją Stalina. Moje myśli wybiegały w przyszłość, do Warszawy, na V Festiwal, w którym miałem wziąć udział. Dowiedziałem się o tym właśnie tego dnia. Ucieszyłem się

niezmiernie. W ciągu mego 27-letniego życia nie byłam jeszcze w Polsce, siedzibę kraju, który w ciągu ostatnich 10 lat stał się mi bliskim i drogim.

O czym myślałem w ciągu następnych dni bezustannie? O tym, że nasza 300-osobowa młodzieżowa delegacja z całych Niemiec będzie przyjmowana przez ludzi kraju, na który niemiecki faszyzm sprowadził tyle nieszczęścia i nędzy. Minęło dziesięć lat od chwili, gdy pokojowa Armia Radziecka, wspierana przez miliony polskich i radzieckich partyzantów, pokonała kres okrucieństwa drugiej wojny światowej.

Za nami jest 10 lat trudnej, ciężkiej odbudowy. Przez te lata ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej udowodniła, że potrafi budować nowe, pokojowe Niemcy bez kapitalistów, junkrów i militarystów.

To wszystko było dla mnie w tych dniach

jasne, mimo to dręczyła mnie myśl: czy może pójść w niepamięć to, co się stało?

W kilka dni później, na polskim dworcu granicznym przekonałem się, że moje myśli były niesłuszne.

Wskazówki zegara wskazywały godzinę 23.30. Informator zapowiedział, że za kilka minut przybędzie my na pierwszy dworzec na terytorium Polski.

Chwilę później tłum ludzi pozdrawiał nas serdecznie. Zostaliśmy schwytni w objęcia, wyskoczyliśmy z wagonów, ściskaliśmy dłonie kobiet, dziewcząt i mężczyzn, tańczyliśmy, śpiewaliśmy, rozmawialiśmy i wszyscy cieszyliśmy się z tego pięknego momentu.

Tak było nie tylko na pierwszym polskim dworcu. Wszędzie, gdzie zatrzymywał się nasz pociąg, byliśmy przyjmowani jak przyjaciele, jak przedstawiciele nowych, lepszych Niemiec. Jakże cieszyłem się z tego, że Polacy nie

traktują wszystkich Niemców jednakowo, że nas z NRD i miłą pokój młodzież z Niemiec zachodnich, jadącą na Festiwal — serdecznie kochają. Wspólna jest przecież nasza nienawiść do morderców tysięcy kobiet, mężczyzn i dzieci.

Jakże często pytają mnie polscy przyjaciele, jak podoba mi się Warszawa?

Nie łatwo jest na to pytanie odpowiedzieć, nie łatwo znaleźć odpowiednie słowa. Odpowiedzieć najkrócej: bardzo! — to zupełnie nie wystarczające, zbyt ogólne. Jestem głęboko wzruszony serdeczną gościnnością warszawiaków. Jak dobrze jest wiedzieć, że jesteśmy przyjaciółmi, że wspólnie walczymy z niemieckim imperializmem. Jak dobrze jest wiedzieć, że polscy przyjaciele interesują się żywo osiągnięciami odbudowy NRD, że pytają o wyniki walki o zjednoczenie naszej ojczyzny.

Jedno stało się w Warszawie jeszcze wyraźniejsze niż dotychczas: polski i niemiecki naród stały się szczerymi przyjaciółmi. Wspólnie z wszystkimi miłującymi pokój narodami świata, pod przewodnictwem wielkiego potężnego Związku Radzieckiego będziemy walczyć o to, by nigdy więcej nie powtórzyły się nieszczęścia, komory gazowe, aby nigdy nie wrócił faszyzm.

Na to, dajemy wam, polscy przyjaciele, uroczyste słowo, my — młodzież ojczyzny Goethego, Schillera, Marksa, Thaelmanna i Piecka.

Nigdy więcej młoda, piękna, powstała z gruzów Warszawa nie zostanie obłożona w ruiny. W sercu moim zamknąłem stolicę Polski — Warszawę i wszystkich Polaków. Festiwal Młodzieży udowodnił niezlomnie: Jesteśmy przyjaciółmi!

Obiektywem po Festiwalu



W dniu 8 bm. członkowie delegacji zagranicznych wzięli udział w budowie szkoły przy ulicy Narbutta. Na zdjęciu: delegaci przy pracy. CAF — fot. Pieńkowski



Karnawał w Parku Skaryszewskim. Na zdjęciu: w czasie zabawy. CAF — fot. Miedza



Delegaci zagraniczni odwiedzają młodzież polską w miasteczku festiwalowym na Grochowie. Na zdjęciu: delegaci z Chin z uczestnikami Festiwalu z województwa lubelskiego. CAF — fot. Miedza



W serdecznym nastroju upłynęło spotkanie polskich artystów teatru i filmu z kolegami z 30 krajów. CAF — fot. Jędraszczak



W Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki wystąpiła na galowym przedstawieniu młodzież ZSRR. CAF — fot. Baranowski

Przesyłam pocztówkę z Łeby...

Już w wagonie pociągu Łódź-Gdynia wyraźnie zarysowały się dwa typy wczasowiczów i urlopowiczów.

Typ pierwszy: chce morza, ale w pobliżu kawiarni, chce wypoczywać, ale w okolicy dancingu; chce się opalać, ale z dziewczętami bez atu w ręku; chce wycieczek, ale „Panną Wodną”...

Typ drugi: chce morza i wiatru; gotów zrezygnować z całego szeregu usług, jakimi dysponuje duże miasto; zamiast strojów popołudniowych i wieczorowych, wiezie ze sobą krótkie portki i tenisówki; ma w planie włożyć po okolicy.

Typy pierwsze — płci męskiej i żeńskiej — wysiadły w Sopocie i Gdyni.

Typy drugie — również płci żeńskiej i męskiej decydują się na przesiadki i jadą do Łeby.

Nie twierdząc, że dokonałem precyzyjnego rozróżnienia i dokładnej klasyfikacji, niemniej — z grubsza tak to wygląda.

O Łebie można pisać dużo. To stare miasteczko rybackie ma ciekawą przeszłość, jego okolice także. Na miejscu można jednak — co jest aż dziwne — kupić krótką, treściwą broszurę, wydaną w serii Inst. Wyd. „Kraj” pod tytułem „Łebork-Łeba”. Jest tam i o pobliskich dwóch jeziorach (Łebsko — to trzecie co do wielkości jezioro w Polsce), i o wsi Kluki, w której mieszka jedyny potomkowie Słowianów. Jest o rezerwach przyrody, jest i o zasypanej w XVI-tym wieku przez ruchome piaski Starej Łeby, z której na powierzchni ziemi został jedynie fragment ścian kościoła.

Miasteczko jest oddzielone niezbyt wysokimi wydmi od morza. Przesmyki między wydmi prowadzą do

bliskiej a rozległej — podobno jednej z największych — plaży o białym, drobnoziarnistym, miękkim piasku.

Upałów tutaj prawie się nie czuje, choć nasłonecznienie jest bardzo intensywne i należy uważać, aby nie przeholować: słońce „chwytą” niepostrzeżenie.

Morze w tych miejscach odznacza się szczególną ruchliwością, jego powierzchnia ciągle marszczy się, raz po raz uderzając w idealnie gładki brzeg fale o białych, obfitych kryzach.

Na horyzoncie zachodnim jakiś statek tkwi nieruchomo: trwa tam praca nad wydobywaniem jakiegoś wraku. Piszę: „jakiegoś”, gdyż informacje zdobywane u przygodnych rozmówców były sprzeczne, a ja sam w dziedzinie znajomości terminologii, związanej z życiem na morzu, jestem absolutnie laikiem, codziennie kompromituję się przed swoim siedmioletnim synem, wolę jednak przyznać się do niewiedzy, niż z „miną autorytatywną” udzielać mu fantastycznych wiadomości.

Życie niedzielne wokół kąpieliskich stawów: dużo dzieci i rozmaite stroje plażowo-kąpielowe, nie nastawiona na „ostatni krzyk mody” (Zwolennicy, a zwłaszcza zwolennicy „ostatniego krzyku mody”, jak już wspominałem, zostali w Sopocie!).

„Ruch ludności” dość znaczny. Ale powinien chyba z roku na rok wzrastać: Łeba i jej wybrzeże w pełni na to zasługują. Oczywiście, potrzebne są jeszcze pewne inwestycje, a zwłaszcza — udogodnienia komunikacyjne na linii Gdynia-Łeba.

Już teraz jednak czuje się dużą troskę władz o ułatwienie pobytu. Mia-

stecko należy do dobrze zaopatrzonego, ma sklepy i kioski, ma bar mleczny, jest gdzie zjeść obiad czy kolację, w pobliżu dworca znajduje się duży dom wypoczynkowy, prowadzony przez PTT-K. Nietrudno też o wynajęcie pokoju u mieszkańców miasteczka.

Istnieje kąpielisko lecznicze, jest kino, biblioteka, jest i „nocny lokal”, który — jak to łatwo się domyśleć — nazywa się „Morskie Oko”. Możliwe są wycieczki motorówkami na jezioro Łebsko.

Do Łeby przyjeżdżają nawet i myśliwi, jej jeziorno okolice sprzyjają bowiem legom błotnego ptactwa. Wczasowiczów poznaje się po tym, że są wzorowo opaleni. Łebian — po tym, że nie są wzorowo opaleni.

Jadąc do Łeby, na wszelki wypadek, zaopatrzylem się w łódzkich „Delikatesach” w kielbasę. Ale tu na miejscu można kupić lepszą i to w sklepie wcale nie mającym pretensji „delikatesowych”. Wypiekany w Łebie chleb ma na naklejkach nazwę: „chleb łódzki”, jest jednak znacznie smaczniejszy, lepiej wypieczony. Bardzo z tego powodu cierpi mój łódzki patriotyzm, ale cóż robić: chyba tylko zaproponować łódzkiemu piekarzom, żeby brali przykład z Łeby?

Jak ze wszystkiego wynika, Łeba przypadła mi do gustu. Nie kryję się z tym i na zakończenie chciałbym wspomnieć o jeszcze jednym dziwnym szczególe: w rybackiej Łebie można nawet znaleźć — w skromnym co prawda, wyborze — rybne konserwy oraz wędzone ryby!

Chapeaux bas!
JAN HUSZCZA, Łeba, Kościuszki 3

Przy dusznej pogodzie—kotlety z... „duszkim” — O sprawkach kierownika KZG—Skierniewice słów kilka

Pasażerowie linii kolejowej Łódź—Warszawa korzystający z bufetów KZG na stacjach w Skierniewicach i w Kozłuskach od dawna zwrócili uwagę na duży kontrast w tych 2 stołówkach.

W Kozłuskach jakość posiłków oraz ich wielkość jest zgodna z recepturą, pobiera się ceny zgodnie z cennikiem, obsługa jest skrzętna i uprzejma. A w Skierniewicach...

Wręcz coś przeciwnego. Ciągłe skargi klientów na złą obsługę, niesmaczne potrawy, nieświeże dania spowodowały kontrolę PIH w tej restauracji kolejowej. I cóż się okazało? W lipcu kotlety wieprzowe sprzedawano po 7,50 zamiast po 6,25 za porcję, pobrano więc od konsumentów 383,75 zł. więcej niż przewiduje cennik. Nie koniec na tym. Przy produkcji tych kotletów nie stosowano obowiązującej receptury, ponieważ przeznaczano na 1 kotlet 165 g mięsa zamiast 180 g. Dalej: porcja śledzi ważyła 2,5 dkg zamiast 4 dkg. W restauracji tej nie wypisuje się jadłospisów. Nie ma kelnera, a posilki sprzedaje ta sama bufetowa, która prowadzi sprzedaż lodów i napojów chłodzących — konsumenci czekają w kolejkach.

Kierownik KZG w Skierniewicach — Burchacki, reaguje na skargi ironicznymi uwagami i nic sobie z nich nie robi. Gdy pewnego dnia podano w KZG w Skierniewicach kuchenne kotlety schabowe, a ob. Edward Biukowski z Warszawy napisał o tym do książki życzeń i zażądał od zwrotu pieniędzy za kuchenne kotlety, kierownik Burchacki zażalenie to załatwił w ten sposób, że na odwrotnej stronie skargi zamieścił następującą odpowiedź: „Kotlety miały zaledwie jedną dobę, a ponieważ pogoda była b. ładna (temperatura plus 25°) i nasza lodówka jest popusta, wobec tego nie wyklucza możliwości, że kotlety były smierdzące”.

Inny konsument skarży się na brudy panujące w tej restauracji. Kierownik wyjaśnia obok tej skargi, że w stołówce przeprowadzany był remont i trudno było o utrzymanie porządku.

A jak zachował się kierownik Burchacki w czasie kontroli PIH? Gdy stawiano mu te zarzuty, całkiem po prostu przeprosił kontrolujących, oddalił się rzekomo na moment i więcej nie wrócił. Jak się później okazało z wszystkimi czynnikami kontrolującymi postępował w identyczny sposób.

Tego stanu lekceważenia klientów i czynników kontrolnych nie można było dłużej tolerować i dlatego sprawę niesforne go kierownika KZG w Skierniewicach skierowano do Kolegium Karno-Orzekającego.

Ze swej strony uważamy, że niezależnie od kary jaką otrzyma, należy zwrócić uwagę czy kierownik Burchacki poprawił swój styl pracy, i stosunek do wszelkich służbnych życzeń i skarg konsumentów. (SK)

SERGIUSZ KLACZKOW

Interesujący pokaz nowych wzorów tkanin bawełnianych i zgrzebnych

W okresie od 24 do 31 sierpnia odbędzie się pokaz i zatwierdzenie nowych wzorów tkanin bawełnianych i zgrzebnych przeznaczonych do produkcji w 1956 roku. Pośród tysięcy wzorów będzie wiele bardzo ciekawych nowości. Interesująco zapowiadają się m. in. fantazyjne tkaniny typu koszulowego „Halina”, „Mewa”, „Irena” oraz fantazyjna tkanina sukienkowa ze sztucznego włókna, wykonana z przędzy skręconej z 2-3 kolorów.

Pokaz odbędzie się w sali „Sparty” w Helenowie. Będzie tu również uruchomione przez MHD stoisko kiermaszowe, które prowadzić będzie sprzedaż tkanin o najładniejszych wzorach z produkcji roku bieżącego. (K)

Czy jesteś członkiem TPP-R?



Więcej wody

Największa bolączka mieszkańców naszej ulicy — Dziękujemy

Ekspozyturze Dyrekcji PKS, że po naszej interwencji w „Expressie” przywróciła nam przystanek autobusowy na linii Kutno — Krośnice. Z radością też witamy wiadomość o stałym przystanku taryfowym zapowiadzanym przez PKS na zime.

Al. Bereska
W imieniu mieszkańców wsi Pomorzany i gromady Nowe, poczta Krośnice powiat Kutno. (1712)

licy Odyńca są kłopoty z wodą. Woda do woda beczkowozami przychodzi nieregularnie lub w godzinach niewygodnych dla nas, gdy większość osób jest w pracy, np. o godz. 12. Prosimy o regularniejszą dostawę wody lub przyłączenie naszej ulicy do sieci wodociągowej. Sasiada ulica Kraszewskiego prawie cała posiada wodę.

Mieszkańcy ul. Odyńca
Wiadomo, że latem zapotrzebowanie na wodę jest większe niż

w pozostałych okresach. Tymczasem sytuacja z lódkami beczkowozami wcale nie jest lepsza, niż przed kilkoma miesiącami. Łódź nie dysponuje, niestety, odpowiednią ilością autocystrym i sytuacja może ulec poprawie do piero wtedy, kiedy na delfa nowe, przetrzone naszymu miastu beczkowoz.

DRN Chojny przy planowaniu przedłużania sieci wodociągowej weźmie niewątpliwie pod uwagę kłopoty mieszkańców waszej ulicy. (1857)

Lekceważenie zarządzeń przeciwpożarowych i brak troski o zabezpieczenie mienia społecznego główną przyczyną pożarów

Wywiad z kpt. W. Majorem — z-cą komendanta ŁSP

W związku z tymi niebezpiecznymi wypadkami jakie miały miejsce w naszym mieście zwróciliśmy się do z-cy komendanta Łódzkiej Straży Pożarnej — kapitana Wacława Majora z prośbą o wyjaśnienie, jakie są powody powstawania tak groźnych pożarów w Łodzi, mimo że istnieją zarządzenia przeciwpożarowe, urządzenia gaśnicze w zakładach pracy, wreszcie ochrona zakładów przez straż zakładową.

— Jak już неоднократно pisane było w prasie i ogłaszane w komunikatach przez radio ostatnie wypadki świadczą o tym — mówi komendant W. Major — że zarządzenia kontrolne inspektorów pożarnictwa oraz kontroli dokonywanych przez łódzką komendę nie są wykonywane przez kierownictwa zakładów pracy.

Istnieje jakies samouspokojenie i bez troski podchodzi się do obowiązków zarządców przeciwpożarowych, które powinny stać się dla nich prawem każdego dyrektora, czy kierownika zakładu, oraz podległego mu personelu. Przecież 7 art. ustawy z dn. 4 lutego 1950 roku o ochronie przeciwpożarowej i jej organizacji mówi o osobistej odpowiedzialności kierownika zakładu za utrzymanie powierzonych mu obiektu w stanie należącego zabezpieczenia przeciwpożarowego, a w szczególności za przestrzeganie i wykonywanie zarządzeń przeciwpożarowych.

Co gorsza, strażaków używa się do prac nie mających nic wspólnego z ochroną przeciwpożarową. Każde się im malować pomieszczenia, roznosić pocztę itp. Bardzo aktywnych usuwają się nawet z pracy, bo są niewygodni i natarczywi, mimo że zarządzenie zabrania tego rodzaju praktyk.

— Czy w cytowanych wyżej przypadkach pożarów wina kierownictwa i nadzoru bezpieczeństwa przeciwpożarowego została udowodniona, czy zdaniem komendanta w powstałych pożarach nie ponoszą bezpośredniej winy kierownicy zakładów?

— Niestety, z przykrością muszę stwierdzić, że winę za wymienione pożary ponosi kierownictwo i tak np. w Łódzkiej Zakładach Papy po ukończeniu pracy pozostawiono wanne impregnacyną prawie po brzegi wypełnioną lepikiem. Na skutek utrzymującej się temperatury lepek zapalił się. Pracę w tych zakładach ukończono o godz. 17.30, a pożar powstał pół godziny po północy. Gdyby w Łódzkiej Zakładach Papy walka z przyczynami mogącymi spowodować powstanie pożarów była postawiona na właściwym poziomie i traktowana przez kierownictwo z całą troską, gdyby sprawami bezpieczeństwa przeciwpożarowego w tych zakładach zajęła się organizacja partyjna i rada zakładowa, jasne jest, że nieszczeście dałoby się uniknąć. Jasno wynika z omawianego przykładu, iż przez 6 pełnych godzin nikt nie interesował się stanem lepiku w

Smutna jest wymowa tych cyfr. W Polsce straty spowodowane przez pożary w ciągu tylko jednego roku równają się kosztom wybudowania prawie 30-tysięcznego miasta.

Ostatnio w Łodzi kilkakrotnie rozlegał się przeciągły i złowieszy ryk syren strażackich. To kilka oddziałów gaśniczych śpieszyło na ratunek płonącym Zakładom Przemysłu Welnianego im. A. Struga przy ul. Grabowej 30, gdzie pastwą płomieni padł budynek przedziałni z całym urządzeniem. Kilka dni przedtem straż łódzka interweniowała w Zakładach Przemysłu Zgrzebnego im. Bardowskiego, gdzie zapaliła się samoprąśnica w przedziałni odpadkowej oraz interweniowano w Łódzkich Zakładach Papy przy ul. Rzgowskiej 60 a, gdzie ogień wybuchł w hali produkcyjnej i objął budowę zbiornika ciśnieniowego. Mniejsze pożary, które jednak przyniosły duże straty finansowe, wybuchły w magazynach Fabryki Pluszu i Dywanów przy ul. Tuwima oraz w stołarni im. 19 Kwietnia przy ul. Wysokiej.

wannie impregnacyną, mimo że pozostawiono lepek w dość wysokiej temperaturze.

Podobnie zresztą z powodu zaniedbania kierownictwa, a w szczególności przez dział techniczny, wybuchł pożar w ZPZ im. Bardowskiego, jak również w ZPW im. A. Struga, mimo że w tych ostatnich pożar był dziełem sabotażysty — podpalacza.

— Czy łódzka komenda straży ma rozeznanie, w których zakładach stan bezpieczeństwa przeciwpożarowego jest na dobrym poziomie, a gdzie mimo zwracania uwag jest nadal fatalnie?

— Owszem. Rozeznanie mamy całkowite. Zaczniemy od przykładów złych. W Zakładach Lin i Powroźów przy ul. Przybyszewskiego — dyr. E. Mordalski nie robi sobie z wydawanych zarządzeń przeciwpożarowych. Magazyn w tych zakładach w każdej chwili może się zapalić, gdyż nie przepisowo składuje się w nim surowiec. Magazyn zawalony jest aż pod sufit, a dojeżdża do niego jest zatarasowane. Stwierdzono, że w zakładach tych nie wykonano żadnych poleceń pokontrolnych wydanych przez Komendę Łódzką.

Dawno zwróciliśmy uwagę i zwracamy nadal, że zakład produkcyjny Spółdzielni Pracy „Zabawka” przy ul. Piotrkowskiej, gdzie prezesem jest ob. Grzelak, powinien być zamknięty, ze względu na nieprzepisowe składowanie surowców, materiałów pomocniczych, brak dozoru itp. O pożar tam nie trudno, bo przecież surowiec produkcyjny, to drewno i farby.

Nie wyciągnął żadnych wniosków dyrektor Władysław Janowski w Fabryce Pluszu i Dywanów im. T. Ajzena przy ul. Kilińskiego 102, z niedawnego pożaru swego magazynu przy ul. Tuwima. W fabryce na Kilińskiego stan jest groźny, nieporządku na podwórzu. Dojeżdża do sal produkcyjnych i do składów zawalone jest skrzyniami. Podobnych przykładów karygodnego lekceważenia zarządzeń przeciwpożarowych można by przytoczyć wiele, zwłaszcza jeżeli chodzi o spółdzielczość pracy.

Nie byłbym sprawiedliwy, gdybym na tym miejscu nie wymieniał kilku przodujących lub wzorowych zakładów. Niech ci wszyscy dyrektorzy, którzy nie przestrzegają obowiązujących przepisów udadzą

się do ZPW im. 9 Maja na Pl. Niepodległości i zobaczą urządzenia przeciwpożarowe w tym zakładzie. Porządek, ład i troskę ludzi, którzy zajmują się tymi sprawami. Niech biorą przykład z ZPB im. Władysław Bytomskiej przy ul. Wodnej 28, gdzie od dwóch lat nie było nawet najmniejszego pożaru z powodu radykalnej zmiany w ustosunkowaniu się do tych spraw kierownictwa zakładów i ludzi, którzy zajmują się ochroną przeciwpożarową w tej fabryce.

— Czy oprócz komendy straży nikt nie interesuje się tymi zagadnieniami z ramienia centralnych zarządów?

— Są do tego powołani inspektorzy ochrony przeciwpożarowej w centralnych zarządach. Zbyt mało jednak analizują oni stan zabezpieczenia przeciwpożarowego zakładów i nie wyciągają właściwych wniosków. Brak stałego i systematycznego nadzoru ze strony tych inspektorów wpływa demobilizująco zarówno na kierownictwo tych zakładów, jak i na służbę przeciwpożarową.

Wprawdzie inspektorzy ci od czasu do czasu wydają zarządzenia usprawnienia ochrony przeciwpożarowej w podległych im zakładach, jednak kontrola wykonania tych poleceń szwankuje z reguły.

Po II konferencji partyjno- ekonomicznej w Pabianicach Więcej dobrych tanich leków i barwników

W Pabianickich Zakładach Chemicznych odbyła się przy udziale wojewódzkich i miejskich władz partyjnych oraz przedstawicieli Centralnego Zarządu Przemysłu Farmaceutycznego II Konferencja Partyjno-Ekonomiczna.

W okresie przygotowań do konferencji wpłynęło do komisji głównej około 300 wniosków, dotyczących obniżki kosztów własnych oraz usprawnienia produkcji leków i barwników.

Dyskusja, jaka rozwinęła się po referacie dyrektora zakładów mgr. N. Icieka wykazała, że mimo znacznych sukcesów produkcyjnych uzyskanych przez Pabianickie Zakłady Chemiczne, mają one jeszcze poważne niedociągnięcia w swej pracy. W zakładach tych istnieje wiele rezerw i możliwości dalszej obniżki kosztów własnych, przez zwiększenie wydajności procesów technologicznych, przez walkę z marnotrawstwem surowca i podniesienie jakości produkowanych specyfików.

Na zakończenie obrad konferencji przyjęła następującą uchwałę, która zobowiązuje m. in.: Oddział Syntezy I do wygospodarowania dodatkowo do końca br. sumy 57.650 zł w stosunku do planowanej obniżki kosztów, Oddział Amidopiryny do wygospodarowania 190.000 zł (przez obniżkę zużycia surowca), Oddział Sulfamidu do podniesienia wydajności procesów.

Uchwała zobowiązuje ponadto Oddział Pyrazolonów — do dalszego prowadzenia prób nad wykorzystaniem dokumentacji radzieckiej, celem podniesienia wydajności procesów chemicznych i osiągnięcia dalszej obniżki kosztów własnych.

Oddział Syntezy IV wygospodarować ponadplanową obniżkę kosztów własnych w sumie — 76.990 zł.

Oddział Galenowy do poprawy jakości produkcji i warunków higieny pracy oddziału dla uniknięcia reklamacji, jakie miały

Oprócz tego władza prokuratorskie i kolegia orzekające stosują do winnych nieprzestrzegania przepisów przeciwpożarowych zbyt łagodne środki karnie.

Nadal stwierdzamy, że zarówno organizacja partyjna jak i rady zakładowe nie analizują systematycznie stanu zabezpieczenia przeciwpożarowego w swych zakładach, omawiając te tak ważne zagadnienia jedynie w sporadycznych wypadkach, najczęściej już po powstaniu pożaru.

— Jakże więc środki naszym zdaniem należałoby przedsięwziąć, by stan ten zmienić radykalnie?

— W obecnym okresie letnim należy przede wszystkim doprowadzić do pełnej gotowości bojowej. Skontrolować pogotowie sal i umiejętności pracowników gaszenia pożarów w zarodku. Usprawnić działalność zakładowych komisji prewencyjnych. Sprawdzić, czy służba przeciwpożarowa systematycznie poucza pracowników o przyczynach mogących spowodować pożar. Wreszcie prowadzić systematyczną kontrolę służby przeciwpożarowej oraz sprawdzać działaność sprzętu alarmowego. W okresie postoju zakładu pracy należy wzmocnić dyżury pracowników administracji.

Tylko wspólnym wysiłkiem podjętym przez kierownictwo zakładów, rady zakładowe, organizacje partyjne, pracowników przeciwpożarowych oraz całe załogi pracowników, którym dobro mienia społecznego powinno leżeć na sercu, uda się uniknąć niepotrzebnych wypadków pożarów, wynikających przeważnie z obojętności ludzi, a przynoszących państwu i społeczeństwu milionowe straty. Najwyższy czas, by bez troski podejść do tych zagadnień i lekceważenie tych spraw zmienić radykalnie.

Rozmowę przeprowadził
ZB. SKIBICKI

ty miejsce w pierwszym półroczu odnośnie tabletek veramidu.

Oddział Barwników Azowych I — do osiągnięcia w drugim półroczu br. oszczędności na sumę 54.941 zł, wynikającą z obniżenia norm zużycia surowców.

Ogółem z tytułu obniżki kosztów własnych, przez zmniejszenie zużycia surowców w stosunku do planowanych norm zaoszczędzi w drugim półroczu dodatkowo 335.381 zł. (ZP)

radio

ŚRODA, 10 SIERPNIA

12.10 Przegląd prasy stołecznej. 12.15 Melodie ludowe różnych narodów. 12.50 Aud. dla wśl. 13.10 Koncert popularny. 14.10 Audycja literacka. 14.30 Tańce ludowe krajów demokracji ludowej. 14.45 Koncert solistów. 15.10 Sport. 15.20 Dwie wiązanki melodii filmowych. 15.50 Felieton aktualny. 16.00 (L) Runda z piosenką. 16.20 (L) Muzyka operowa. 17.00 Odtworzenie fragmentów koncertów festiwalowych. 18.00 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.15 (L) Muzyczny punkt usługowy. 18.45 (L) Muzyka. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Aud. literacka. 19.45 Muzyka taneczna. 20.30 Montaż festiwalowy. 22.00 Koncert — utw. Beethovena. 22.50 Wiązanka meunikijacy reklamacji, jakie miały

Uwaga młodzieżowcy w dzielnicy Bałuty

Zarząd Dzielnicy ZMP-Bałuty zawiadamia wszystkich młodzieżowców z terenu dzielnicy Bałuty, że dziś, tj. 10 bm. o godz. 15, na boisku zakładowym ZPB im. Marchlewskiego przy ul. Ogrodowej 28, odbędzie się festyn dzielnicy.

Dwuletnie studium nauczycielskie zostanie otwarte w Łodzi

We wrześniu bież. roku zostanie otwarte w Łodzi 2-letnie Studium Nauczycielskie o dwóch kierunkach: 1) prac reálnych i rysunku, 2) śpiewu i muzyki.

Zadaniem studium jest przygotowanie nauczycieli specjalistów do nauczania tych przedmiotów w klasach V-VII szkół podstawowych.

Warunkiem przyjęcia na studium jest ukończenie 11-letniej szkoły ogólnokształcącej lub liceum pedagogicznego ewent. liceum dla wychowawczyń przedszkół oraz złożenie egzaminu wstępnego, który odbędzie się 15 września w lokalu studium przy ul. Narutowicza nr 59-a, II piętro.

Podania wraz z życiorysem, świadectwem maturalnym, świadectwem lekarskim, stwierdzającym fizyczną przydatność do zawodu nauczycielskiego i opinią szkoły należy składać do Wydziału Oświaty Prezydium RN m. Łodzi, ul. Piotrkowska 104, do dnia 12.9. Dla zamiejscowych zapewniony internet.

Wydział Oświaty przyjmuje również podania czynnych nauczycieli na 3-letnie Studium Zaoczne o tych samych kierunkach.

Dla nauczycieli miejscowych i z najbliższej okolicy przewidziane są zajęcia 3 razy w tygodniu w godzinach popołudniowych.

Bliższych informacji udziela Wydział Oświaty Prez. RN, Oddział Szkolenia i Doskonalenia Kadr — pokój 162, ul. Piotrkowska 104.

Dzięki zobowiązaniom lipcowym

Mieszkańcy Widzewa zmieniają wygląd swej dzielnicy

Jeszcze wiele jest ulic na Widzewie, którym chodź nie jest łatwo. Toteż zupełnie zrozumiałe, że większość zobowiązań lipcowych mieszkańców tej dzielnicy dotyczyła wykonania nawierzchni ulic ze szlaki. Komitety blokowe porozumiały się z zakładami pracy, które ze swej strony przyrzekły zwieźć szlakę i wspólnymi siłami przystąpiły do dzieła.

Efekt wysiłków jest poważny — 6 km ulic Widzewa doprowadzono do porządku. Komitety blokowe 505, 504 dzięki pomocy WZPB im. 1 Maja wysłakowały ul. Limbowa i Krokusową. Komitety 545 i 506 ze szlaki dostarczonej przez Łódzkie Zakłady Włókien Sztucznych wykonały nawierzchnię ulic Węgierskiej i Przemyskiej. Mieszkańcy komitetu blokowego nr 505 z dostarczonej przez Łódzką Wytłórninę Wódek szlaki wykonały również nawierzchnię ul. Czerszyńskiego. Rozplantowano i wysłakowano też ul. Maciejewskiego, gdzie działali komitety 545 wspólnie z ZPB im. H. Sawickiej.

Nie wszędzie praca ułożyła się jednak tak harmonijnie jak w przytoczonych przykładach. Mieszkańcy Olechowa mieli np. sporo kłopotu, gdyż nie mogli wykonać swego zobowiązania w terminie. Zakłady „Azbest” zwoziły szlakę, ale tylko częściowo, tak, że starczyła na ul. Augustowa, a zaplanowaną do wysłakowania ulicą Zaspowa nie może doczekać się nawierzchni. Nie mogą również wykonać swego zobowiązania mieszkańcy ul. Motorowej, gdyż Łódzkie Zakłady Maszyn Włókienniczych nie dotrzymały słowa. „Wifama” dostarczyła także tylko część szlaki, co pozwoliło na wysłanie ul. Weselnej, a ul. Dziwiarska czeka w dal-

szym ciągu na dobrą wolę tych zakładów.

Niechże więc zakłady pracy, które złożyły pisemne zobowiązania w Prezydium DRN dotrzymają słowa, gdyż w przeciwnym razie komitety blokowe nie będą mogły wykonać zadeklarowanej pracy.

Dzięki zobowiązaniom lipcowym Widzew zyskał na wyglądzie swych osiedli. Oto np. blok 513 na Stokach pod kierownictwem przewodniczącego ob. Tomczyka uporządkował teren przeznaczając go na boisko sportowe. To samo zrobili mieszkańcy bloku 515 wkładając wiele trudu przy plantowaniu placu, na którym powstało boisko. Blok 546 zlikwidował przy ul. Milionowej zyspisko śmieci, nawiózł ziemi i doprowadził ten teren do właściwego wyglądu. 230 godzin pracy kosztowało blok 529 oczyszczenie placu z brudu i gruzów. Dzięki pomocy WZPB im. 1 Maja nieczystości wywieziono, a obecnie na miejscu dawnego zyspiska śmieci

znajduje się ogród warzywny.

Charakterystyczne są przykłady dobrej współpracy między ludnością robotniczą i rolniczą. Rolnik Andrzej Wasilewski zastępca przewodniczącego Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego 169 zakupił pilkę i siatkę dla około 100 młodzieży komitetu bloku 501. Z drugiej strony radni DRN w ciągu ostatniej niedzieli w ramach zobowiązań lipcowych pomogli w akcji żniwnej spółdzielni produkcyjnej Olechów ustawiając żyto w mendlu na obszarze 7 ha.

Wycieczka dla wędkarzy

Polski Związek Wędkarski koło w Łodzi, organizuje w sobotę, dn. 13 bm. o godz. 15 wycieczkę do Patrzykowa. Powrót w niedzielę, dn. 15 sierpnia br. o godz. 22. Koszt wycieczki wynosi 35 zł.

Coś dla młodzieży Bezpłatne wczasy turystyczne na szlakach górskich

Od drugiej połowy sierpnia rozpoczynają się tzw. turystyczne turnusy indywidualne w rejonie Karkonoszy. Skierowania na nie są bezpłatne. Uczestnicy otrzymują bezpłatne przejażdżki kolejką w obie strony, kupon na 14 noclegów oraz talon równowartości 165 zł. Talonami tymi pokrywać mogą koszty wyżywienia oraz innych drobnych zgłów.

Skierowania indywidualne uprawniają do dowolnego wyboru trasy pod warunkiem, że wczasowicz przejdzie co najmniej przez cztery obiekty PTT-K, a zatrzymanie w jednym nie może przekraczać 4 dni. Wczasowicz może według swego uznania iść lub jechać dowolnym środkiem lokomocji. Ponieważ ilość miejsc jest ograniczona, zainteresowani winni jak najprędzej skontaktować się z ośrodkiem turystycznym PTT-K, Łódź, ul. Piotrkowska 70.

Ponadto uruchomione

zostaną dodatkowe turnusy na szlaki tatrzańskie, sądecko-pienińskie, wielkich jezior mazurskich, w terminie od drugiej połowy sierpnia i pierwszej połowy września. Zgłoszenia przez zakłady pracy i indywidualne przyjmuje oddział PTT-K.

(k)

W szkole budowlanej w Łodzi można zdobyć zawód murarza-tylnkarza

W bieżącym roku szkolnym 1955-56 Zasadnicza Szkoła Budowlana CUSZ w Łodzi ul. Nowotki 46 otwiera klasy pierwsze w specjalności murarz-tylnkarz. Zapisy do klas pierwszych już się rozpoczęły. Do klasy o specjalności murarz-tylnkarz przyjmuje się młodzież, która ukończyła 16 rok życia i posiada ukończoną szkołę podstawową.

Przyjętym uczniom zapewnia się bezzwrotne stypendium, zamiejscowym internat z wyżywieniem odpłatnym. Po ukończeniu szkoły absolwenci mają zagwarantowaną pracę i dobra płace w przedsiębiorstwach budowlanych.

W niedzielę wycieczka do Spały

W najbliższą niedzielę 14 sierpnia, korzystając z dobrej pogody, łódzki „Orbis” organizuje wycieczkę do Spały nad Pilicę. Odstąpienie pociągu ze stacji Łódź Chojny 14 sierpnia o godzinie 7.14, powrót na ten sam dworzec około godziny 22.20. Koszt uczestnictwa w wycieczce 20 zł. Na miejscu kąpiel, kajaki i łódki.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejsk. MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATR

NOWY (Wietkowskiego 15) g. 19 „Maturzyści”
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Wesoła wdówka”
„PIKOKO” (Kopernika 16) g. 10 „Urwisy”
KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Dziś wieczorem gramy” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7

GDYNIA (Tuwima nr 2) Progr. filmów dok. i kult.-oświat. „Brzęmi śródokiem Wołga”

„Od Ulanowska do Kujaw” g. 18, 20, dozw. od lat 7. Program dla najmłodszych: „Niebieski li sek”, „Samolubna maika”, „Garnuszek napętni się” g. 16, 17

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Porwanie” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 14

Co?gdzie?KIEDY?

MUZA (Pabianicka 179) g. 18, 20, dozw. od lat 14

„Noc w Wenecji” g. 18, 20, dozw. od lat 14

POLENA (Piotrkowska 67) „Głos przeznaczenia” g. 15.30, 18, 20, dozw. od lat 12

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Wróg publiczny nr 1” g. 17.30, 20, dozw. od lat 18

1 MAJA (Kilińskiego 175) „Kordzik” g. 17, 19, dozw. od lat 7

ROMA (Kaliszewskiego 84) „Kurs na Marto” g. 18, 20, dozw. od lat 12

REKORD (Kaliszewskiego 2) „Rezerwowany gracz” g. 17, 19, dozw. od lat 12

SOŁUSZ (Nowe Żelazno) „Skrzydłaci obrońcy” g. 18.30, dozw. od lat 7

POKÓJ (Kazimierza 5) „Pokolenie” g. 18, 20, dozw. od lat 14

SWIT (Balucki Rynek) „Cyrkowiec” g. 18, 20, dozw. od lat 14

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Alarm w cyrku” g. 18, 20, dozw. od lat 14

g. 18, 20, dozw. od lat 12

TATRY (Sienkiewicza 40) „Maclovia” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 16

WOLNOSC (Przybylskiego 16) „Achtung! Banditen” g. 16, 18.15, 20.30, dozw. od lat 14

WŁOKNIARZ (Próchnicka 16) „Piosenka za groz” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 14

WISLA (Tuwima nr 19) „Pierwszy po Bogu” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 16

ZACHETA (Warszawskiego 26) „Niebezpieczne dzieje” g. 18, 20, dozw. od lat 12

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Mistrzostwa Europy w koszykówce” g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 dozw. od lat 7

STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Godziny nadziei” g. 19, dozw. od lat 16

FOTOPLASTIK (Piotrkowska 67) „Wiochy” g. 14-20

WYSTAWY

WYSTAWA DRZEWO-RYTU CHINSKIEGO w Ośrodku Propagandy Sztuki (park Sienkiewicza w Łodzi) — otwarta codziennie od godz. 10-18 prócz niedziel i świąt.

Dyżury apłek

Piotrkowska 307, Piotrkowska 127, Tuwima 53, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37.

DYŻURY SZPITALI

Połonizacja - ginekologiczna: Od godziny 8 do 20: szp. im. dr. Jordana — ul. Przyrodnicza 7. Od godz. 20 do 8: szp. im. dr. Madurkiewicza — ul. Krzemieniecka 5.

Chirurgia: Szpital im. dr. Piłsudskiego — ul. Wólczańska 195.

Interna: Szpital im. dr. Sterlinga — ul. Sterlinga 1-3.

Laryngologia: Szpital im. dr. Biegańskiego — ul. Książkiewicza 1-3.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Technika budowlanego zatrudni od zaraz Zarząd Zieleni Miejskiej w Łodzi ul. Wojska Polskiego 83. Warunki do omówienia na miejscu w wydziale kadr. 1809-K

Technika normowania pracy zatrudni natychmiast Centralny Zarząd Przemysłu Obuwianego w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 49. Reflektuje się na silny wysoko kwalifikowane. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr.

7 pracowników do straży pożarnej zatrudnią Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Stalina Zakład „A” w Łodzi. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny ul. 8 Marca 24. 1790-K

Strubowników, przykręcaaczy, tkaczy oraz pracowników do straży pożarnej i przemysłowej zatrudnią natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi ul. Ogrodowa 17. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 1792-K

Technika-ceramika na stanowisko kierownika produkcji zatrudnią Miejskie Zakłady Wytłórnice Materiałów Budowlanych w Łodzi ul. Pabianicka nr 32. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 1803-K

Tokarzy na tokarnie pociągowe do obróbki żeliwa zatrudnią od zaraz Łódzkie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego nr 2 w Łodzi ul. Armii Czerwonej 43. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 1805-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

ODSTĄPIE za zwrotem wkładów dom z 6-morgowym ogrodem w pow. sułchowskim. Stacja na miejscu. Łabujewski, Poznań, Rybaki 19, pokój 19.

DOMEK z sadem do 150.000 zł kupię. Oferty z opisem do Biura Ogłoszeń, Poznań, Świerczewskiego 3 dla „13075 g”.

DOMEK z ogródkiem sprzedam. Pszenna 13 (Nowa Mania). 4710.

7 HA ziemi z zabudowaniami w powiecie brzezińskim wydzielają się przy sosie nad rzeką. Do objęcia od zaraz. Wia domosć Teodora Jelińskiego (Nawrot) 72-16 od godz. 18. 4701

SPRZEDAŻ

FERMENTACYJNE rurki, irygatory, inhalatory dla astmatyków oraz preparaty strzykawkowe lekarskie wykonuje Głab. Łódź, Piotrkowska 80.

ODBIORNIKI RADIOWE DO SAMOCHODÓW

typu M-20 „Warszawa”, 3-zakresowe, kompletne z antenami montuje na indywidualne zlecenia z własnych i powierzonych materiałów USŁUGOWA SPOŁDZIELNIA INWALIDÓW „I N G R O M” (dawniej „Gromada Inwalidzka”) WARSZAWA, ul. Poznańska 23. Zgłoszenia należy kierować: WARSZAWA, ul. Solna 6-14 (trasa NS).

FORMY do pisowania wszelkiego rodzaju — sprzedam. Oferty pisemne: Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „4713”.

KREDENS stołowy, stół krzesła wysyłane, fotel (debowe) dywan 250x350 w dobrym stanie sprzedam okazujecie. Aleksandra 27-1 (Ruda Pabianicka). 4733 G

MOTOCYKL z wózkiem BMW 750 cm sześć, typ R. 12 sprzedam. Wiadomość tel. 108-08 godz. 9-13 i 15-19. 4708 G

MOTOCYKL SHL na te leskopach oraz radio 12-lampowe z klawiaturą „Białorus” sprzedam. Radomsko, Świerczewskiego 43, tel. 25-62.

MOTOCYKL DKW 350-Sahara, Sprzedam, stan idealny, Zgierz 4 Przybyłow. 4720

MOTOCYKL SHL w do brym stanie sprzedam Zielona 17-22 oglądać od 16-19, tel. 121-06.

MOTOCYKL NSU z kołem 500 cm sześć, stan dobry na chodzie sprzedam. Wiadomość Pralnia ul. Kopernika 42.

SAMOCHÓD „Adler” — stan dobry sprzedam. Łowicz 1 Maja 7.

KOMPLET do galvanizacji jak: prostownik 45 amp, 6 volt oraz 2 wadniki winidurów sprzedam. Zachodnia 80-29 Usowicz oglądać od godziny 10-12. 4718 G

FOTEL dentystyczny — sprzedam. Sopot — tel. 516-74. 4726 G

WÓZEK głęboki czeski sprzedam tania, tel. 182-50. 4739 G

SPRZEDAM rolwagę jednokonną, Lawinowa 11, (Stoki). 4697

LEKARSKA umywałkę, prasę dentystyczną — sprzedam. Tel. 212-39 od godz. 17. 4747

KUPNO

LUSTRA stojące na toalecie w metalowej oprawie poszukuje się. Zgłoszenia telefoniczne nr 293-80 kierownictwo produkcji filmu „Sprawa pilota Maresza”.

MOTOCYKL BMW — R. 12 750 z przyczepką na teleskopach lub inny tylko w stanie idealnym kupię. Oferty pisemne: Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „4750”.

PRACA

STARSA pani potrzebna do dziecka. Gdańska 59, m. 9. 4736 G

LOKALE

3 POKOJE, kuchnia, wszelkie wygody, słoneczne i piętrowe w Wolsztynie (Poznańskie) w centrum miasta, koło dworca (wokół piękne jeziora) zamienie na mniejsze w Łodzi. Szczegółowo Łódź, Nowomiejska 10-15.

REDAKTOR samotny poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego z niekrepującym wejściem. Wiadomość Al. Kościuszki 17, pokój 35.

Dwa razy można wygrać w sierpniu na los kupony w kolekturze

MONOPOLU LOTERYJNEGO

ŁÓDŹ — PIOTRKOWSKA 161
PIOTRKOWSKA 95
RZGOWSKA 113

2 POKOJE kuchnia z wygodami w Szczecinie zamienie na pokój kuchnie lub duży pokój w Łodzi. Wiadomość Łódź, Tuwimska 18-2, godz. 17-22. 4719

2 POKOJE kuchnia z wygodami w Łodzi zamienie na pokój kuchnie lub większe w blokach lub śródmieściu. Chojny Zamknięta nr 4 (dawniej Reja).

2 POKOJE kuchnia z ogrodem zamienie na pokój kuchnie lub większe w blokach lub śródmieściu. Chojny Zamknięta nr 4 (dawniej Reja).

ZAPISY

Technikum Samochodowe zawiadamia, iż przyjmują zapisy do klasy I i II do 27 bm. Egzaminów odbędą się 29 sierpnia o godz. 8 rano w lokalu szkoły przy ul. Lokatorskiej 12. Równocześnie przyjmuje się zapisy do Technikum Samochodowego dla pracujących. Egzaminów odbędą się 1 września o godz. 16.30. Sekretariat udziela informacji w godz. 9-14.

Polacy:
Brychlik
Milewski
Czajęcki
i Wojciechowski

Międzynarodowe Igrzyska Sportowe Młodzieży

doszli do finału

- Hajduga przegrał przez ko
- Sensacyjna porażka Murauskasa

(Od naszego specjalnego wysłannika)

W pierwszym dniu spotkań półfinałowych w boksie sytuacja nieco poprawiła się. Półfinaliści wykazali lepszą formę od tych pięściarzy, którzy w poprzednich dwóch dniach przewinęli się przez ring.

W wadze muszej wicemistrz Europy Dobrescu (Rumunia) w pierwszej rundzie znokautował naszego reprezentanta Hajdugę.

Polak szedł naprzód bez zasłony na początku walki nadział się na silny cios i po chwili sędzia raz jeszcze zaczął go liczyć, aż wreszcie po pięknym sierpowym Hajduga pada jak długi na deski ringu.

W drugiej walce tej samej wagi Pfeifer (Austria) spotkał się z Kalażdzewem (ZSRR) i tutaj co chwila słyszeliśmy liczenie ringowego. Pfei-

szar Austrii nie był równorzędnym przeciwnikiem i w drugim starciu sędzia Twardowski odesłał go do rogu. Zwyciężył przez tko. Kalażdzew.

W wadze piórkowej Sokolow (ZSRR) walczył z Salah Shakweer (Egipt). Czarny, kędzierzawy Egipcjanin walczył agresywnie i zdobywał wyraźną przewagę punktową w pierwszym starciu. W drugiej rundzie walka nie co się wyrównała i była bardzo zażarta, przy czym więcej inicjatywy wykazywał nadal Egipcjanin. W ostatnim starciu różnica punktów była aż nadto wyraźna, żeby mogły istnieć jakiegokolwiek wątpliwości, co do wyniku tej walki. Zwyciężył Salah Shakweer.

W drugiej parze wagi piórkowej Brychlik (Polska) walczył z Margarit (Rumunia). Pierwszą rundę nieznacznie różnicą punktów wygrywa Polak, bo wykazuje więcej inicjatywy. W drugim starciu Brychlik walczy skutecznie i ma w dalszym ciągu przewagę. Trzecia runda, to piękny finisz Rumuna, ale nie może on nadrobić straconych punktów. Pojedynek ten kończy się zwycięstwem Brychlika. Polak w finale spotka się z Egipcjaninem Shakweerm.

W wadze lekkopółśredniej Milewski (Polska) spotkał się z Kaczorowskim (NRD). Milewski chociaż nie znajduje się obecnie w dobrej formie, jednak wypunktował swego przeciwnika. Polak rozkrecił się dopiero w ostatnim starciu, mając wyraźną przewagę punktową.

W drugim spotkaniu wagi lekkopółśredniej Bojarszynow (Zw. Radziecki) walczył z Dumitrescu (Rumunia). Padły silne ciosy, ale technicznie obaj byli słabi. Zwyciężył Bojarszynow (ZSRR), on też będzie przeciwnikiem Milewskiego w walce finałowej.

W wadze lekkopółśredniej Czajęcki (Polska) walczył z Nikołowem (Bulgaria). Bulgar to silny, kłopotliwy przeciwnik. Była to walka, padły silne ciosy i niebezpieczne ciosy. Zwyciężył Czajęcki. W drugiej parze Serbu (Rumunia) przegrał z Karpowem (ZSRR) i w czwartek walczyć będzie w finale z Czajęckim.

W wadze półciężkiej Wojciechowski (Polska) wyeliminował Egipcjanina Kalażdzewę. Polak walczył odważnie, nie oszczędzał swego przeciwnika i trafiał celnie, ale Egipcjanin był wyjątkowo odporny. Zwyciężył wyraźnie Wojciechowski.

W drugiej parze wagi półciężkiej zanotowali jedną z największych tego wieczoru niespodzianek. Zachara (Rumunia) wyeliminował reprezentanta Związku Radzieckiego Murauskasa (ZSRR). Rumun w finale spotka się więc z Wojciechowskim.

W dniu dzisiejszym odbędą się dalsze walki półfinałowe.

J. NIECIECKI

W wadze piórkowej Sokolow (ZSRR) walczył z Salah Shakweer (Egipt). Czarny, kędzierzawy Egipcjanin walczył agresywnie i zdobywał wyraźną przewagę punktową w pierwszym starciu. W drugiej rundzie walka nie co się wyrównała i była bardzo zażarta, przy czym więcej inicjatywy wykazywał nadal Egipcjanin. W ostatnim starciu różnica punktów była aż nadto wyraźna, żeby mogły istnieć jakiegokolwiek wątpliwości, co do wyniku tej walki. Zwyciężył Salah Shakweer.

W drugiej parze wagi piórkowej Brychlik (Polska) walczył z Margarit (Rumunia). Pierwszą rundę nieznacznie różnicą punktów wygrywa Polak, bo wykazuje więcej inicjatywy. W drugim starciu Brychlik walczy skutecznie i ma w dalszym ciągu przewagę. Trzecia runda, to piękny finisz Rumuna, ale nie może on nadrobić straconych punktów. Pojedynek ten kończy się zwycięstwem Brychlika. Polak w finale spotka się z Egipcjaninem Shakweerm.

W wadze lekkopółśredniej Milewski (Polska) spotkał się z Kaczorowskim (NRD). Milewski chociaż nie znajduje się obecnie w dobrej formie, jednak wypunktował swego przeciwnika. Polak rozkrecił się dopiero w ostatnim starciu, mając wyraźną przewagę punktową.

W drugim spotkaniu wagi lekkopółśredniej Bojarszynow (Zw. Radziecki) walczył z Dumitrescu (Rumunia). Padły silne ciosy, ale technicznie obaj byli słabi. Zwyciężył Bojarszynow (ZSRR), on też będzie przeciwnikiem Milewskiego w walce finałowej.

W wadze lekkopółśredniej Czajęcki (Polska) walczył z Nikołowem (Bulgaria). Bulgar to silny, kłopotliwy przeciwnik. Była to walka, padły silne ciosy i niebezpieczne ciosy. Zwyciężył Czajęcki. W drugiej parze Serbu (Rumunia) przegrał z Karpowem (ZSRR) i w czwartek walczyć będzie w finale z Czajęckim.

W wadze półciężkiej Wojciechowski (Polska) wyeliminował Egipcjanina Kalażdzewę. Polak walczył odważnie, nie oszczędzał swego przeciwnika i trafiał celnie, ale Egipcjanin był wyjątkowo odporny. Zwyciężył wyraźnie Wojciechowski.

W drugiej parze wagi półciężkiej zanotowali jedną z największych tego wieczoru niespodzianek. Zachara (Rumunia) wyeliminował reprezentanta Związku Radzieckiego Murauskasa (ZSRR). Rumun w finale spotka się więc z Wojciechowskim.

W dniu dzisiejszym odbędą się dalsze walki półfinałowe.

J. NIECIECKI

Podnoszenie ciężarów

W podnoszeniu ciężarów startowało 8 zawodników wagi piórkowej. Niespodziewanie, lecz w pełni zasłużenie zwycięstwo odniósł w trójboju reprezentant Polski Zieliński — 322,5 kg (95, 100, 127,5), przed rekordzistą świata Kirszonem (ZSRR) 317,5 kg i Nikołowem (Bulgaria) — 297,5 kg.

Tenis

W przedostatnim dniu turnieju tenisowego największą sensacją była porażka ćwierćfinalistki Wimbledonu — Węgierki Koermoeczy ze zwyciężczynią Jedrejskiej — Pużejową (CSR).

Koermoeczy zagrała poniżej swoich możliwości i przegrała 6:3, 6:1. W finale gry pojedynczej mężczyzn spotkają się: Javorsky (CSR) i Węgier Gulyas, który pokonał wczoraj Zabrodsky'ego (CSR) 6:3, 7:5, 1:6, 7:5. Debel męski wygrali Czechosłowacy Javorsky i Zabrodsky, zwyciężając w finale węgierską parę Gulyas-Bujtor 11:9, 6:0, 6:1.

Dziś w finale gry podwójnej kobiet zmierzą się: Pużejowa — Gazdikowa (CSR) z parą polską Jedrejska i Ryczkówna, które wygrały z parą węgierską Koermoeczy — Kovacs walkowerem. Również do spotkania par polskiej i czeskiej dojdzie w grze mieszanej. Grają: Jedrejska — Piątek (pokonała parę radziecką Preobrażenskaja — Andrejew 6:3, 6:3) i Pużejowa — Javorsky (wygrali w Węgrami Koermoeczy i Gulyas 6:1, 6:2).

W wadze piórkowej Sokolow (ZSRR) walczył z Salah Shakweer (Egipt). Czarny, kędzierzawy Egipcjanin walczył agresywnie i zdobywał wyraźną przewagę punktową w pierwszym starciu. W drugiej rundzie walka nie co się wyrównała i była bardzo zażarta, przy czym więcej inicjatywy wykazywał nadal Egipcjanin. W ostatnim starciu różnica punktów była aż nadto wyraźna, żeby mogły istnieć jakiegokolwiek wątpliwości, co do wyniku tej walki. Zwyciężył Salah Shakweer.

W drugiej parze wagi piórkowej Brychlik (Polska) walczył z Margarit (Rumunia). Pierwszą rundę nieznacznie różnicą punktów wygrywa Polak, bo wykazuje więcej inicjatywy. W drugim starciu Brychlik walczy skutecznie i ma w dalszym ciągu przewagę. Trzecia runda, to piękny finisz Rumuna, ale nie może on nadrobić straconych punktów. Pojedynek ten kończy się zwycięstwem Brychlika. Polak w finale spotka się z Egipcjaninem Shakweerm.

W wadze lekkopółśredniej Milewski (Polska) spotkał się z Kaczorowskim (NRD). Milewski chociaż nie znajduje się obecnie w dobrej formie, jednak wypunktował swego przeciwnika. Polak rozkrecił się dopiero w ostatnim starciu, mając wyraźną przewagę punktową.

W drugim spotkaniu wagi lekkopółśredniej Bojarszynow (Zw. Radziecki) walczył z Dumitrescu (Rumunia). Padły silne ciosy, ale technicznie obaj byli słabi. Zwyciężył Bojarszynow (ZSRR), on też będzie przeciwnikiem Milewskiego w walce finałowej.

W wadze lekkopółśredniej Czajęcki (Polska) walczył z Nikołowem (Bulgaria). Bulgar to silny, kłopotliwy przeciwnik. Była to walka, padły silne ciosy i niebezpieczne ciosy. Zwyciężył Czajęcki. W drugiej parze Serbu (Rumunia) przegrał z Karpowem (ZSRR) i w czwartek walczyć będzie w finale z Czajęckim.

W wadze półciężkiej Wojciechowski (Polska) wyeliminował Egipcjanina Kalażdzewę. Polak walczył odważnie, nie oszczędzał swego przeciwnika i trafiał celnie, ale Egipcjanin był wyjątkowo odporny. Zwyciężył wyraźnie Wojciechowski.

W drugiej parze wagi półciężkiej zanotowali jedną z największych tego wieczoru niespodzianek. Zachara (Rumunia) wyeliminował reprezentanta Związku Radzieckiego Murauskasa (ZSRR). Rumun w finale spotka się więc z Wojciechowskim.

W dniu dzisiejszym odbędą się dalsze walki półfinałowe.

J. NIECIECKI

W wadze piórkowej Sokolow (ZSRR) walczył z Salah Shakweer (Egipt). Czarny, kędzierzawy Egipcjanin walczył agresywnie i zdobywał wyraźną przewagę punktową w pierwszym starciu. W drugiej rundzie walka nie co się wyrównała i była bardzo zażarta, przy czym więcej inicjatywy wykazywał nadal Egipcjanin. W ostatnim starciu różnica punktów była aż nadto wyraźna, żeby mogły istnieć jakiegokolwiek wątpliwości, co do wyniku tej walki. Zwyciężył Salah Shakweer.

W drugiej parze wagi piórkowej Brychlik (Polska) walczył z Margarit (Rumunia). Pierwszą rundę nieznacznie różnicą punktów wygrywa Polak, bo wykazuje więcej inicjatywy. W drugim starciu Brychlik walczy skutecznie i ma w dalszym ciągu przewagę. Trzecia runda, to piękny finisz Rumuna, ale nie może on nadrobić straconych punktów. Pojedynek ten kończy się zwycięstwem Brychlika. Polak w finale spotka się z Egipcjaninem Shakweerm.

W wadze lekkopółśredniej Milewski (Polska) spotkał się z Kaczorowskim (NRD). Milewski chociaż nie znajduje się obecnie w dobrej formie, jednak wypunktował swego przeciwnika. Polak rozkrecił się dopiero w ostatnim starciu, mając wyraźną przewagę punktową.

W drugim spotkaniu wagi lekkopółśredniej Bojarszynow (Zw. Radziecki) walczył z Dumitrescu (Rumunia). Padły silne ciosy, ale technicznie obaj byli słabi. Zwyciężył Bojarszynow (ZSRR), on też będzie przeciwnikiem Milewskiego w walce finałowej.

W wadze lekkopółśredniej Czajęcki (Polska) walczył z Nikołowem (Bulgaria). Bulgar to silny, kłopotliwy przeciwnik. Była to walka, padły silne ciosy i niebezpieczne ciosy. Zwyciężył Czajęcki. W drugiej parze Serbu (Rumunia) przegrał z Karpowem (ZSRR) i w czwartek walczyć będzie w finale z Czajęckim.

W wadze półciężkiej Wojciechowski (Polska) wyeliminował Egipcjanina Kalażdzewę. Polak walczył odważnie, nie oszczędzał swego przeciwnika i trafiał celnie, ale Egipcjanin był wyjątkowo odporny. Zwyciężył wyraźnie Wojciechowski.

W drugiej parze wagi półciężkiej zanotowali jedną z największych tego wieczoru niespodzianek. Zachara (Rumunia) wyeliminował reprezentanta Związku Radzieckiego Murauskasa (ZSRR). Rumun w finale spotka się więc z Wojciechowskim.

W dniu dzisiejszym odbędą się dalsze walki półfinałowe.

J. NIECIECKI

Hokej, żużel, kolarstwo, piłka nożna...

Nie zabraknie atrakcji do ostatniego dnia Igrzysk

Zawody sportowe II MISM dobiegają już końca. Lekkoatleci opuszczają Warszawę. Rozjeżdżają się oni po całej niemal Europie, by wziąć udział w międzynarodowych spotkaniach. I tak np. Węgry odlecieli samolotami do Londynu, gdzie startować będą na stadionie olimpijskim. Sezon lekkoatletyczny trwa krótko, trzeba więc umiejętnie wykorzystywać każdy wolny termin. Nasi zawodnicy rozpoczynają przygotowania do spotkań międzypaństwowych z CSR i z Węgrami.

Jakież jeszcze ciekawsze konkurencje pozostały nam do oglądania w Warszawie. Na plan pierwszy wybija się indywidualny wysięg kolarski z udziałem doskonałych zawodników zagranicznych, których znamy od szeregu lat z Wysięgu Pokoju. Wysięg indywidualny odbędzie się w obwodzie zamkniętym, a trasa poprowadzi ulicami miasta. Jako by najlepszym punktem obserwacyjnym będą okna w hotelu „Bristol”.

Czy kolarze polscy mają jakieś poważniejsze szanse znalezienia się przynajmniej w pierwszej dziesiątce. Chyba tak, bo trasę znają na pamięć.

Drugą b. ciekawą imprezą będzie niewątpliwie finał zawodów żużlowych, które odbędą się na stadionie Budowlanych. Stadion ten potrafi pomieścić chyba z 45 tysięcy widzów, a trzeba wiedzieć, że Warszawa tak samo jak Łódź interesuje się bardzo żużlem. Toteż już dziś szaleje gorączka biletowa i zapewne nie wszyscy będą mogli w dniu tym

zдобыć prawo wstępu na stadion.

Dotychczas zbyt mało interesowaliśmy się hokejem na trawie, ale okazało się, że posiadamy nienajgorszą drużynę, która nie przynosi nam wstydu. Mecze hokeja na trawie zyskują popularność głównie dzięki udziałowi w turnieju światowej drużyny Indii. Świadczy o tym chociażby fakt, że bilety dla dziennikarzy na spotkania hokejowe, które leżały dotychczas w teczach funkcjonariuszy II MISM od wczoraj niemal wszystkie zostały rozdane.

No i wreszcie finał turnieju piłkarskiego. Ostatni mecz rozegrany zostanie w dniu zakończenia igrzysk, to jest w nadchodzącą sobotę na Stadionie 10-lecia. W dniu tym nastąpi uroczyste zamknięcie II MISM, połączone ze zgłoszeniem znicza, który przed niespełną dwoma tygodniami zapłonął tutaj.

J. N.

Udany rewanż Capilli

Wicemistrz olimpijski Capilla (Meksyk) zademonstrował w finałowych skokach z wieży niezwykle wysoki poziom. Szczególnie w skokach dowolnych przewyższał on o klasę przeciwników. Capilla zrewanżował się mistrzowi Europy Brennerowi (ZSRR) za porażkę w skokach z trampoliny. Brenner był tym razem słabszy i zajął trzecie miejsce.

Capilla, jeden z najlepszych skoczków świata, został zaproszony na zawody do ZSRR, gdzie raz jeszcze będzie miał okazję spotkać się z doskonałymi zawodnikami radzieckimi.

Capilla, jeden z najlepszych skoczków świata, został zaproszony na zawody do ZSRR, gdzie raz jeszcze będzie miał okazję spotkać się z doskonałymi zawodnikami radzieckimi.

Capilla, jeden z najlepszych skoczków świata, został zaproszony na zawody do ZSRR, gdzie raz jeszcze będzie miał okazję spotkać się z doskonałymi zawodnikami radzieckimi.

Capilla, jeden z najlepszych skoczków świata, został zaproszony na zawody do ZSRR, gdzie raz jeszcze będzie miał okazję spotkać się z doskonałymi zawodnikami radzieckimi.

Capilla, jeden z najlepszych skoczków świata, został zaproszony na zawody do ZSRR, gdzie raz jeszcze będzie miał okazję spotkać się z doskonałymi zawodnikami radzieckimi.

Capilla, jeden z najlepszych skoczków świata, został zaproszony na zawody do ZSRR, gdzie raz jeszcze będzie miał okazję spotkać się z doskonałymi zawodnikami radzieckimi.

Capilla, jeden z najlepszych skoczków świata, został zaproszony na zawody do ZSRR, gdzie raz jeszcze będzie miał okazję spotkać się z doskonałymi zawodnikami radzieckimi.

Capilla, jeden z najlepszych skoczków świata, został zaproszony na zawody do ZSRR, gdzie raz jeszcze będzie miał okazję spotkać się z doskonałymi zawodnikami radzieckimi.

Capilla, jeden z najlepszych skoczków świata, został zaproszony na zawody do ZSRR, gdzie raz jeszcze będzie miał okazję spotkać się z doskonałymi zawodnikami radzieckimi.

Capilla, jeden z najlepszych skoczków świata, został zaproszony na zawody do ZSRR, gdzie raz jeszcze będzie miał okazję spotkać się z doskonałymi zawodnikami radzieckimi.

Capilla, jeden z najlepszych skoczków świata, został zaproszony na zawody do ZSRR, gdzie raz jeszcze będzie miał okazję spotkać się z doskonałymi zawodnikami radzieckimi.

Capilla, jeden z najlepszych skoczków świata, został zaproszony na zawody do ZSRR, gdzie raz jeszcze będzie miał okazję spotkać się z doskonałymi zawodnikami radzieckimi.

Capilla, jeden z najlepszych skoczków świata, został zaproszony na zawody do ZSRR, gdzie raz jeszcze będzie miał okazję spotkać się z doskonałymi zawodnikami radzieckimi.

Capilla, jeden z najlepszych skoczków świata, został zaproszony na zawody do ZSRR, gdzie raz jeszcze będzie miał okazję spotkać się z doskonałymi zawodnikami radzieckimi.

Capilla, jeden z najlepszych skoczków świata, został zaproszony na zawody do ZSRR, gdzie raz jeszcze będzie miał okazję spotkać się z doskonałymi zawodnikami radzieckimi.

Capilla, jeden z najlepszych skoczków świata, został zaproszony na zawody do ZSRR, gdzie raz jeszcze będzie miał okazję spotkać się z doskonałymi zawodnikami radzieckimi.

Capilla, jeden z najlepszych skoczków świata, został zaproszony na zawody do ZSRR, gdzie raz jeszcze będzie miał okazję spotkać się z doskonałymi zawodnikami radzieckimi.

Capilla, jeden z najlepszych skoczków świata, został zaproszony na zawody do ZSRR, gdzie raz jeszcze będzie miał okazję spotkać się z doskonałymi zawodnikami radzieckimi.

Z wizytą u łuczników

Gdy odwiedziłem wczoraj boisko Stadionu X-lecia, na którym rozegrane zostaną konkurencje łucznicze w ramach II MISM, było tam już kilku zagranicznych dziennikarzy zasympających naszych trenerów i sędziów pytaniami w rodzaju: „Od jak dawna uprawiacie ten sport?”, „Jakie stosujecie metody treningu?”, „Jak wygląda mistrzostwo świata w łucznictwie?”, „Ile ma lat?”, „Jakie są jej upodobania w życiu prywatnym?”... Wyjątkowy głód wiedzy w dziedzinie łucznictwa okazywał pewien dziennikarz rumuński z pisma „Sportul Popular”. W jego kraju nie uprawiano dotąd tej konkurencji, ale nasze sukcesy zachęciły go do spojrzenia na łucznictwo w swoim kraju. Rozmówcy łuczniczy nie nadawali wprost z odpowiedziami, bo pytań było naprawdę dużo, pytań laika wprawdzie, ale takich, który w przeciągu dwóch — trzech godzin chciałby dowiedzieć się całego a-b-c łuczniczego.

Przyznam, że i ja poprzedniego dnia znajdowałem się w nieco podobnej sytuacji. Nie miałem większego pojęcia o tej, jak przekonałem się później, pięknej i niewątpliwie bardzo trudnej dyscyplinie. Łuczniczki nasłuchiwały jednak tylko na takich ciekawskich, chętnych do dzielenia im wszelkich informacji, bo przecież im samym zależy na zdobyciu nowych miłośników łucznictwa. Dowiedziałem się więc wielu szczegółów, które — jak się wydaje — powinny zainteresować nawet entuzjastów piłkarstwa, boksu czy lekkoatletyki.

Może najpierw kilka informacji technicznych. W jednym dniu odbywa się pół trójboju długodystansowego, który obejmuje dla mężczyzn oddanie 24 serii po trzy strzały z odległości 90 m, 16 serii z odległości 70 m i 8 serii z 50 m. Po każdym ze strzałów zawodnik musi podejść do tarczy i wrócić ze strzałą z powrotem, przez co w sumie pokonuje w ciągu jednego dnia dystans 7 360 m.

— Czy chodzenie po strzałach jest obowiązkiem przewidzianym regulaminem — zapytałem, jak przystało na laika, jednego z sędziów i nota bene kierownika naszej ekipy podczas wyprawy do Helsinek — Filipa.

Obowiązek takiego nie ma, ale panuje u nas zwyczaj, że każdy zawodnik lubi na własne oczy przekonać się, gdzie utkwiała jego strzała, co pomaga mu w uniknię-

ciu błędów na przyszłość. A poza tym łuczniczo wbrew pozorom jest sportem wyczerpującym i właśnie moment wysiłku fizycznego łagodzony jest przez regularne przechodzenie do tarczy i z powrotem.

Jeszcze nie dowierzam w to silne wyczerpanie łuczniczki. — Jakże to? Przecież oprócz spacerów do tarczy, samo strzelanie nie wymaga ruchu. Po prostu naciska się cięciwę i wypuszcza strzałę, prawda?

— A właśnie, że nieprawda — odpowiada ob. Filip i dla zdokumentowania swych słów pokazuje mi broszurę z rycinami obrazującą wysiłek łuczniczki.

I dowiaduję się zdumiony, że wysiłek zawodnika „strzelającego z łuku o twardości 24 kg na odległość 90 plus 70 plus 50 m (a więc normalna porcja dzienna podczas zawodów — przyp. mój) równa się w przybliżeniu wysiłkowi 1) górnika przerzucającego 2,1 tony węgla na wózek, 2) robotnika przetransportującego 774 cegły na transporter, a w porównaniu do sportowców innych dyscyplin 3) sprintera o wadze 60 kg, przebiegającego 13 razy dystans 100 m, 4) tyczkarza o tej samej wadze oddającego 12 skoków na wysokość 350 cm itd. itd. Kto by się tego spodziewał?

Po zapoznaniu się z tymi i innymi faktami łuczniczo przyszedłem do wniosku, że to nowa porcja nauki i wówczas spotkałem się z wyżej wspomnianym dziennikarzem rumuńskim. Ponieważ lepiej od sędziów i trenerów umiałem się z nim porozumieć (dziennikarz ów wiał bieleje językiem rosyjskim), przekazałem mu również o sobie wszystkie wiadomości. Zaimponowała mu moja znajomość łuczniczo i kto wie, czy nie wziął mnie za jednego z trenerów. W każdym razie wyszedł, jak to się mówi, zbudowany, a my, to znaczy nasi łuczniczy specjaliści, ja, zapewnił mi, że z największą chęcią dopomożemy jego rodakom w opanowaniu tego sportu.

Tyle o łucznictwie i teorii łuczniczo na dzisiaj. Jak to będzie wyglądać w praktyce, sam jestem strasznie ciekawy. Działacz łuczniczy twierdzi, że zawody widowiskowo są bardzo ciekawe. Ano zobaczymy.

T. TEMPELHOF



Wojciechowski nie na punkty Wojciechowski.

W drugiej parze wagi półciężkiej zanotowali jedną z największych tego wieczoru niespodzianek. Zachara (Rumunia) wyeliminował reprezentanta Związku Radzieckiego Murauskasa (ZSRR). Rumun w finale spotka się więc z Wojciechowskim.

W dniu dzisiejszym odbędą się dalsze walki półfinałowe.

J. NIECIECKI



Zwycięzcy z rzutu oszczepem na podium. Czudina (ZSRR), Clachówna (Polska) — nowy rekord Polski oraz Majka-Dobrzycka (Polska).



W wadze piórkowej Sokolow (ZSRR) walczył z Salah Shakweer (Egipt). Czarny, kędzierzawy Egipcjanin walczył agresywnie i zdobywał wyraźną przewagę punktową w pierwszym starciu. W drugiej rundzie walka nie co się wyrównała i była bardzo zażarta, przy czym więcej inicjatywy wykazywał nadal Egipcjanin. W ostatnim starciu różnica punktów była aż nadto wyraźna, żeby mogły istnieć jakiegokolwiek wątpliwości, co do wyniku tej walki. Zwyciężył Salah Shakweer.

W drugiej parze wagi piórkowej Brychlik (Polska) walczył z Margarit (Rumunia). Pierwszą rundę nieznacznie różnicą punktów wygrywa Polak, bo wykazuje więcej inicjatywy. W drugim starciu Brychlik walczy skutecznie i ma w dalszym ciągu przewagę. Trzecia runda, to piękny finisz Rumuna, ale nie może on nadrobić straconych punktów. Pojedynek ten kończy się zwycięstwem Brychlika. Polak w finale spotka się z Egipcjaninem Shakweerm.

W wadze lekkopółśredniej Milewski (Polska) spotkał się z Kaczorowskim (NRD). Milewski chociaż nie znajduje się obecnie w dobrej formie, jednak wypunktował swego przeciwnika. Polak rozkrecił się dopiero w ostatnim starciu, mając wyraźną przewagę punktową.

W drugim spotkaniu wagi lekkopółśredniej Bojarszynow (Zw. Radziecki) walczył z Dumitrescu (Rumunia). Padły silne ciosy, ale technicznie obaj byli słabi. Zwyciężył Bojarszynow (ZSRR), on też będzie przeciwnikiem Milewskiego w walce finałowej.

W wadze lekkopółśredniej Czajęcki (Polska) walczył z Nikołowem (Bulgaria). Bulgar to silny, kłopotliwy przeciwnik. Była to walka, padły silne ciosy i niebezpieczne ciosy. Zwyciężył Czajęcki. W drugiej parze Serbu (Rumunia) przegrał z Karpowem (ZSRR) i w czwartek walczyć będzie w finale z Czajęckim.

W wadze półciężkiej Wojciechowski (Polska) wyeliminował Egipcjanina Kalażdzewę. Polak walczył odważnie, nie oszczędzał swego przeciwnika i trafiał celnie, ale Egipcjanin był wyjątkowo odporny. Zwyciężył wyraźnie Wojciechowski.

W drugiej parze wagi półciężkiej zanotowali jedną z największych tego wieczoru niespodzianek. Zachara (Rumunia) wyeliminował reprezentanta Związku Radzieckiego Murauskasa (ZSRR). Rumun w finale spotka się więc z Wojciechowskim.

W dniu dzisiejszym odbędą się dalsze walki półfinałowe.

J. NIECIECKI

W wadze piórkowej Sokolow (ZSRR) walczył z Salah Shakweer (Egipt). Czarny, kędzierzawy Egipcjanin walczył agresywnie i zdobywał wyraźną przewagę punktową w pierwszym starciu. W drugiej rundzie walka nie co się wyrównała i była bardzo zażarta, przy czym więcej inicjatywy wykazywał nadal Egipcjanin. W ostatnim starciu różnica punktów była aż nadto wyraźna, żeby mogły istnieć jakiegokolwiek wątpliwości, co do wyniku tej walki. Zwyciężył Salah Shakweer.

W drugiej parze wagi piórkowej Brychlik (Polska) walczył z Margarit (Rumunia). Pierwszą rundę nieznacznie różnicą punktów wygrywa Polak, bo wykazuje więcej inicjatywy. W drugim starciu Brychlik walczy skutecznie i ma w dalszym ciągu przewagę. Trzecia runda, to piękny finisz Rumuna, ale nie może on nadrobić straconych punktów. Pojedynek ten kończy się zwycięstwem Brychlika. Polak w finale spotka się z Egipcjaninem Shakweerm.

W wadze lekkopółśredniej Milewski (Polska) spotkał się z Kaczorowskim (NRD). Milewski chociaż nie znajduje się obecnie w dobrej formie, jednak wypunktował swego przeciwnika. Polak rozkrecił się dopiero w ostatnim starciu, mając wyraźną przewagę punktową.

W drugim spotkaniu wagi lekkopółśredniej Bojarszynow (Zw. Radziecki) walczył z Dumitrescu (Rumunia). Padły silne ciosy, ale technicznie obaj byli słabi. Zwyciężył Bojarszynow (ZSRR), on też będzie przeciwnikiem Milewskiego w walce finałowej.

W wadze lekkopółśredniej Czajęcki (Polska) walczył z Nikołowem (Bulgaria). Bulgar to silny, kłopotliwy przeciwnik. Była to walka, padły silne ciosy i niebezpieczne ciosy. Zwyciężył Czajęcki. W drugiej parze Serbu (Rumunia) przegrał z Karpowem (ZSRR) i w czwartek walczyć będzie w finale z Czajęckim.

W wadze półciężkiej Wojciechowski (Polska) wyeliminował Egipcjanina Kalażdzewę. Polak walczył odważnie, nie oszczędzał swego przeciwnika i trafiał celnie, ale Egipcjanin był wyjątkowo odporny. Zwyciężył wyraźnie Wojciechowski.

W drugiej parze wagi półciężkiej zanotowali jedną z największych tego wieczoru niespodzianek. Zachara (Rumunia) wyeliminował reprezentanta Związku Radzieckiego Murauskasa (ZSRR). Rumun w finale spotka się więc z Wojciechowskim.

W dniu dzisiejszym odbędą się dalsze walki półfinałowe.

J. NIECIECKI

„Buchalteria” Gierutty

Były wicemistrz Europy w dziesięcioboju, a obecny trener naszych lekkoatletów Witold Gierutto prowadzi statystykę osiągnięć Polaków na przestrzeni ostatnich kilku lat. Ta lekkoatletyczna buchalteria objęła także start naszej czołówki na II MISM.

— Do jakich wniosków dochodzi pan patrząc na swoje zestawienia? —